

**PRENUMERATA  
wspólnoty**

Zapisy do 20 czerwca na pocztę lub u listonosza.



**Opole: Największa  
szkoła bez największych  
zarobków**



Ilona Majak-Gierczak,  
dyrektor SP nr 1

**Opole: Prokurator  
apeluje o dożywocie  
dla zabójcy żony**

R5



Fot. Poliga



TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

2 - 8 czerwca 2020 r. ■ nr 22 (273) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

## Sprzedali dworzec z żywym towarem, teraz jest wojna z właścicielami

- Można budynek z ludźmi sprzedać i zrobić handel żywym towarem – pyta Teresa Furdal, która na kolei przepracowała ponad trzydzieści lat. Lokatorzy z dawnego dworca PKP w Poniatojew, który powiat sprzedał wraz z lokatorami, toczą teraz boje z nowym właścicielem: o wysokość czynszu.

W budynku dawnego dworca od kilku miesięcy trwają prace. Powstać ma tu „Stacja Kultura”



Cały czas mieszkają też tu dwie rodziny, jedna wyprowadziła się do mieszkania kupionego przez nowego właściciela

Przeczytaj komentarze na:  
opolelubelskie.24wspolnota.pl

5

**Poniatojew:**  
Sezon  
kąpielowy  
pod dużym  
znakiem  
zapytania?

s. 2

**Kępa  
Gostek:**  
Przypłynęli  
klusować  
do nas

s. 14

**Karczmiszka:**  
Wójt  
proboszcza  
nie ukaże

s. 14

## Fruvitaland znika. Sąd ogłosił upadłość spółki



W spisie figuruje już 521 wierzycieli.  
A łączna kwota wierzytelności sięga  
prawie 35 mln zł.

s. 3

5 maja Sąd Lublin-Wschód ogłosił upadłość spółki Fruvitaland z Piotrowina.

## Koronawirus pustoszy gminne kasy



Karol Grzęda,  
wójt gminy Łaziska

Wstrzymujemy się z realizacją  
inwestycji opartych na środkach  
finansowych pochodzących tylko  
i wyłącznie z budżetu gminy

Zapewne trzeba będzie dokonywać  
pewnych cięć w wydatkach,  
dlatego też proszę mieszkańców  
i radnych o zrozumienie

Do budżetów gmin wpływa mniej pieniędzy niż do tej pory.  
Niektóre samorządy już rezygnują z inwestycji.



Janusz Goliszek,  
wójt gminy Karczmiszka

s. 14

R E K L A M A

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

**BADANIE ECHO SERCA**

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatojew, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2  
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70



## Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto  
24-100 Puławy ul. Dębska 39

Laweta  
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

## Wspólnota

## Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2  
(biurowiec Capital Office)  
24-300 Opole Lubelskie  
opole@24wspolnota.pl  
tel. 517 070 790

## Redaktor prowadzący

Agnieszka Ciekot  
ciekot@24wspolnota.pl  
tel. 517 070 790

## Dziennikarze

Dominik Smagała (sport)  
smagala@24wspolnota.pl  
tel. 780 029 990

## Reklama

## Anna Mokrzycka

## dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434  
mokrzycka@24wspolnota.pl

## Renata Szymańska

tel. 517 070 830

szymanska24wspolnota@gmail.com

## Sylwester Uciński

ucinski24wspolnota@gmail.com

tel. 515 89 53 42

## Skład

Krzysztof Pałys

## Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

## Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

## Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA  
STRAŻACKA

**Zdarzenia do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach straży z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:**

**23 maja** - Ratoszyn Pierwszy: fałszywy alarm.

**24 maja** - Radlin: pożar budynku gospodarczego. Przyczyna – zawarcie instalacji elektrycznej. Straty – 5 tys. zł.

**25 maja** - Jaworcie: pożar budynku gospodarczego. Przyczyna – zawarcie instalacji elektrycznej. Straty – 5 tys. zł.

- Opole Lubelskie, ul. Nowy Rynek: podejrzana substancja w banku. Zabezpieczenie miejsca zdarzenia.

- Pusznio Godowskie: fałszywy alarm.

- Ratoszyn Pierwszy: drzewo na jezdni.

- Opole Lubelskie, ul. Puławska: pożar samochodu. Przyczyna – zawarcie instalacji elektrycznej. Straty – 1 tys. zł.

**26 maja** - Uściąg: drzewo przewrócone na budynek i instalację elektryczną.

**27 maja** - Poniatowa: kontrola namiotu przy szpitalu.

- Poniatowa: drzewo przechylone na budynek, zagrażające zawaleniem.

**28 maja** - Piotrawin: kot na drzewie.

**29 maja** - Poniatowa, ul. Krokusowa: zadymienie w budynku wielorodzinnym.

Mimo niepewnej sytuacji OSiR szykuje się do nowego sezonu

## Sezon kąpielowy pod dużym znakiem zapytania

**PONIATOWA:** 27 czerwca ruszyć ma sezon kąpielowy w Poniatowej, ale wciąż nie wiadomo, czy będzie można się kąpać.

Radni podjęli już stosowną uchwałę, w której określili terminy rozpoczęcia sezonu i jego zakończenia oraz wykaz kąpielisk. Uchwała została podjęta mimo niepewnej sytuacji epidemicznej. Wskazane zostało w niej kąpielisko między ulicą Nałęczowską a aleją Spacerową.

- Bezpieczniej bowiem było mieć taką uchwałę w przypadku, gdy będziemy mogli otworzyć kąpielisko – zaznacza Barbara Burzyńska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej, która na chwilę obecną nie ma żadnej potwierdzonej informacji, czy będzie można się kąpać w kąpielisku.

- Państwowa Inspekcja Sanitarna nie określiła jeszcze specjalnych wytycznych, dotyczących korzystania z kąpieliska w sytuacji zagrożenia epidemicznego. Takie wytyczne będą na pewno podane do wiadomości, gdy zo-



Radni określili, że sezon kąpielowy rozpocznie się 27 czerwca i potrwa do 31 sierpnia

stanie ogłoszone rozporządzenie o otwarciu kąpielisk i pływalni – dodaje.

Przygotowania do otwarcia kąpieliska ruszyły już w roku ubiegłym. W grudniu OSiR złożył wniosek do burmistrza o umieszczenie w wykazie kąpielisk na rok br. Zostały zakończone również prace przygotowawcze. Wyczyszczone dno basenu tzw. beton. Podłączona elektryczność do fontann, wymieniono zepsute lampy, uszczelniony został jaz i napuszczona woda.



## Barbara Burzyńska,

dyrektor OSiR w Poniatowej

**- Państwowa Inspekcja Sanitarna nie określiła jeszcze specjalnych wytycznych, dotyczących korzystania z kąpieliska w sytuacji zagrożenia epidemicznego**

- Jeżeli będziemy mieć zielone światło do otwarcia kąpieliska, to zaczniemy dokładne sprzątanie terenu kąpieliska, przygotujemy sprzęt ratowniczy i pierwszej pomocy, zrobimy przegląd zjeżdżalni oraz

dna kąpieliska, doposażymy również kąpielisko w odpowiedni ekwipunek – zapowiada dyr. Burzyńska. Sezon kąpielowy w Poniatowej potrwać ma do 31 sierpnia.

(ac)

## Śmiertelny wypadek na drodze 747



Ofiara to 29-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie. Kobieta w poniedziałek rano miała wypadek w Starych Komaszczach. Do zdarzenia doszło po godzinie 5 rano na drodze wojewódzkiej 747. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że 29-latką jadącą peugeotem w kierunku Bełżyc z niewiadomych przyczyn zjechała do rowu i dachowała. Niestety wypadku nie przeżyła, zmarła na miejscu na skutek doznanych obrażeń. Kobieta jechała sama. Na miejscu policjanci pod nadzorem prokuratora wykonywali czynności. Droga nie była zablokowana. Funkcjonariusze kierowali ruchem.

## Ochotnicy rozpoznani

Pan Tomasz Grzyb z Chodla rozpoznał osoby ze zdjęcia, które zatytułowaliśmy „Dawni ochotnicy z Chodla”.

Zdjęcie liczy sobie ponad 50 lat.

- Zrobione zostało w 1963 lub 1964 roku w Bełżycach, dokąd udali się chodelscy ochotnicy na jubileusz tamtejszej jednostki OSP. Była to młodzieżówka. Fotografem był chyba Błażej Mi-

zerski – mówi pan Tomasz, który zidentyfikował prawie wszystkie osoby ze zdjęcia. A byli to: Czesław Rola, Józef Ciekot, Bogdan Gąsiek, Stanisław Bogusz, Zdzisław Górski, ówczesny przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Bełżycach (nazwiska nie pamięta), Dionizy Grzyb, Marcel Piątek, Czesław Mieszawski i Jan Żyszkiewicz, który jako jedyny jeszcze żyje.

Panu Tomaszowi dziękujemy!

(ac)

## NEKROLOGI

## PONIATOWA

Maria Cięszczyk, 71 l  
Godów, zm. 22.05.

Sławomir Włoch, 49 l  
Karczmiska, zm. 20.05.

Pelagia Szarpak, 81 l  
Kowala Pierwsza, zm. 22.05.

Józef Smyrgała, 86 l  
Kępa Gostecka, zm. 25.05.

Danuta Walencik, 90 l  
Kowala Pierwsza, zm. 28.05.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

## OPOLE LUBELSKIE

Helena Czerniak, 90 l  
Radlin, zm. 22.05.

Danuta Lipowska, 75 l  
Opole Lubelskie, zm. 23.05.

Daniela Chojnacka, 87 l  
Chodel, zm. 23.05.

Marzanna Lasota, 58 l  
Opole Lubelskie, zm. 24.05.

Piotr Jaśkowski, 61 l  
Kępa Gostecka, zm. 25.05.

Waldemar Wojtanek, 78 l  
Zosin, zm. 25.05.

Zakład pogrzebowy Onyx  
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,  
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



## JECHALI WĘŻYKIEM

| Data    | Miejscowość        | Sprawca                                    | Pojazd            | Promile            |
|---------|--------------------|--------------------------------------------|-------------------|--------------------|
| 24 maja | Basonia            | 30-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą | volkswagen passat | 1,5 promila        |
| 24 maja | Kraczewice Rządowe | 35-letni mieszkaniec gm. Poniatowa         | rower             | ponad 2 promile    |
| 29 maja | Boiska Stare       | 40-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą | ciągnik rolniczy  | prawie 2,5 promila |

INFORMATOR  
ALARMOWE

Straż Pożarna  
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

## POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne  
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE  
I URZĘDY

UM Opole Lub.  
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa  
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

## USŁUGI

AUTORYZOWANY  
INSTALATOR, SERWIS  
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

## KOMINIARZ

Kazimierz Januszek  
695 733 099

## KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

## SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

## ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

## UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

## NAPRAWY

## AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

## PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,  
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO  
-REMONTOWE

## ELEKTRYK

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodzki 503 624 944

## HYDRAULIK

Poniatowa i okolice  
609 412 878

## GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

PRZERWY  
W DOSTAWIE  
PRĄDU

**BRAK  
PLANOWANYCH  
PRZERW  
W DOSTAWIE  
PRĄDU**

Postanowienie jest nieprawomocne

# Fruvitaland znika. Sąd ogłosił upadłość spółki



Grupa producencka Fruvitaland działała na rynku owoców miękkich od 2012 roku. Najpierw jako grupa producencka, którą tworzyło ponad 130 członków - rolników, następnie przekształciła się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. W 2014 roku w Piotrowinie otworzyli swoje centrum logistyczne z nowoczesną sortownią

**GM. ŁAZISKA:** W spisie figuruje już 521 wierzycieli. A łączna kwota wierzytelności sięga prawie 35 mln zł. Kolejni mogą zgłaszać się do sędziego-komisarza.

To już koniec grupy producenckiej z Piotrowina. 5 maja Sąd Rejonowy Lublin – Wschód z siedzibą w Świdniku ogłosił upadłość spółki Fruvitaland, która działała na rynku od ośmiu lat.

## Nici z restrukturyzacji

Stało się to po tym, jak zarząd spółki w styczniu br. złożył do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości. Jak tłumaczy Sławomir Ziętek, wiceprezes Fruvitaland, był on jedyną drogą po zakończonej fiaskiem restrukturyzacji. Za co winą obarczają część swoich członków.

- Grono nieprzychylnych osób robiło zły PR w okresie czerwiec – lipiec 2019 roku w stosunku do grupy i Zarządu, co spowodowało drastyczne zmniejszenie dostaw przez pozostałych członków w sierpniu i kolejnych miesiącach. A w efekcie niemożność sprostania warunkom restrukturyzacji. I wówczas jedynym wyjściem było zgłoszenie wniosku o upadłość – tłumaczy Sławomir Ziętek, wiceprezes Fruvitaland, spółki w upadłości.

Jednym z warunków restrukturyzacji było to, że spółka miała regulować w terminie należności za bieżące dostawy i zarabiać pieniądze na spłatę zaległości.

- Wszystko byłoby OK, gdyby nie fakt, że zostały wstrzymane dostawy. A powodem ich wstrzymania była silna akcja części członków, którzy zostali w pewien sposób omamieni przez ARiMR. Obiecywano im zwrot pieniędzy z tych prawie 5 mln zł, które Agencja nam wstrzymywała, ale jeden z warunków był postawiony, że doprowadzą w jakiś tam sposób do upadku firmy – twierdzi Ziętek.

Zarząd Fruvitalandu próbował wcześniej skorzystać z uproszczonego postępowania upadłościowego. Sąd się jednak na to nie zgodził.

## Pół tysiąca podmiotów czeka na pieniądze

Ogłaszając upadłość sąd wezwał wierzycieli Fruvitalandu, aby zgłaszali swoje wierzytelności sędziemu – komisarzowi Dariuszowi Segitowi. Mają na to 30 dni od daty ukazania się w Monitorze Sądowym i Gospodarczym obwieszczenia o ogłoszeniu upadłości.

Dokładna liczba wierzycieli chcących odzyskać swoje pieniądze na razie jest nieznana. Bo ci dopiero będą mogli zgłaszać swoje wierzytelności. Pełną listę wierzycieli poznamy dopiero w toku

postępowania upadłościowego, gdy syndyk masy upadłościowej Dariusz Warda złoży listę do sądu.

- Wskazać natomiast mogę, iż spis wierzycieli złożony w toku postępowania restrukturyzacyjnego liczył 521 wierzycieli z łączną kwotą wierzytelności w wysokości 34.974.931,29 złotych – informuje Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Jak udało nam się ustalić największym wierzycielem jest Bank ING Śląski, któremu spółka winna jest kilkanaście milionów złotych. Natomiast cały majątek spółki warty jest około 50 mln zł.

Sąd wezwał również osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste ciężące na nieruchomości należącej do upadłej spółki, jeżeli nie zostały ujawnione przez wpis w księdze wieczystej, do ich zgłoszenia sędziemu – komisarzowi. I na to również mają trzydzieści dni od daty ukazania się obwieszczenia o ogłoszeniu upadłości. Przy czym sąd nałożył rygor utraty prawa powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym, jeśli złożone zostaną po terminie.

## Kłopoty trwały od lat

O kłopotach finansowych grupy producenckiej z Piotrowina pisaliśmy nie raz. Zaczęły się w 2016 roku. A winą władze spółki obarczają od samego początku Agencję Restrukturyzacji



**Sławomir Ziętek,** wiceprezes Fruvitaland, spółki w upadłości  
- Grono nieprzychylnych osób robiło zły PR w okresie czerwiec – lipiec 2019 roku w stosunku do grupy i Zarządu, co spowodowało drastyczne zmniejszenie dostaw przez pozostałych członków w sierpniu i kolejnych miesiącach. A w efekcie niemożność sprostania warunkom restrukturyzacji. I wówczas jedynym wyjściem było zgłoszenie wniosku o upadłość

i Modernizacji Rolnictwa, która – jak twierdzą – pod pretekstem nieprawidłowości nie wypłaciła im ponad czterech i pół miliona złotych w związku z realizacją całej inwestycji. Działanie Agencji uważali za bezprawne.

- To spowodowało eskalację problemów. Coraz większe musieliśmy zaciągać kredyty obrotowe, coraz większe oprocentowanie. Musieliśmy przepłacać niejednokrotnie za surowce, ponieważ nadszarpnięty był nasz wizerunek. A to nie sprzyjało rozwojowi – twierdzi wiceprezes Fruvitalandu.

Agnieszka Ciekot

# Zostawił gotujący się garnek na kuchence i zasnął



Na ul. Krokusowej przyjechały cztery wozy strażackie. Nie było konieczności ewakuacji mieszkańców

**O dużym szczęściu może mówić mężczyzna, który w piątek gotował sobie obiad. Interweniować musiała straż pożarna.**

Strażacy postawieni zostali na nogi, po tym jak dostali zgłoszenie o wydobywającym się dymie przez okno jednego z mieszkań w bloku przy ul. Krokusowej w Poniatojewie. Na miejsce wysłane zostały cztery wozy gaśnicze.

- Po wejściu do środka okazało się, że na włączonej kuchence ga-

zowej stał garnek, w którym przypaliła się potrawa. Stąd ten dym – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Właściciel mieszkania był w środku. Spał jak zabity. Obudzili go dopiero interweniujący ratownicy. Nic mu się nie stało. Strażacy przewietrzyli pomieszczenie. Sprawdzili też czy nie wydobywa się tlenek węgla. Urządzenie nie wykazało obecności czadu.

(ac)

# Kolejna osoba zakażona

W niedzielę potwierdzony został czwarty przypadek zakażenia koronawirusem w powiecie opolskim. Chora to kobieta w przedziale wiekowym 40-61 lat.

Zakażona kobieta jest w stanie dobrym. Nie ma objawów typowych dla Covid-19. Z naszych informacji wynika, że wróciła

z zagranicy i przebywała w kwarantannie.

Mamy też trzech ozdrowieńców. Walkę ze śmiertelnym wirusem z Chin wygrało dwóch mieszkańców Poniatojewy oraz pielęgniarka z oddziału ortopedii. O całej trójce pisaliśmy już na naszych łamach.

(ac)

R E K L A M A

Jakubczyk

**AGRO + TECHNIKA**

**AKUMULATORY**

topla Centra ZAP

**BOSCH VARTA BPOWER**

**Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 10**

**507 072 230, 665 609 000, 693 739 000**

| Znajdź pracę ze Wspólnotą                          |                                                                                  |                |
|----------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|----------------|
| Powiatowy Urząd Pracy w Puławach                   |                                                                                  |                |
| Stanowisko                                         | Miejsce pracy / Pracodawca                                                       | Płaca (brutto) |
| Kucharz                                            | Kazimierz Dolny                                                                  | od 2600 zł     |
| Operator podnośnika kosowego                       | Puławy / PUŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWA                                       | od 3500 zł     |
| Robotnik budowlany                                 | Puławy                                                                           | od 2600 zł     |
| Kelner                                             | Puławy / GASTRO GROUP                                                            | od 17 zł / h   |
| Sprzedawca / Magazynier                            | Kurów / AGBUD MAREK STASIAK                                                      | od 2650 zł     |
| Inżynier                                           | Puławy / Rikscon                                                                 | od 3000 zł     |
| Pracownik przy produkcji ogrodzeń                  | Końskowola / OGRODZENIA ŁUCJANEK                                                 | od 17 zł / h   |
| Pomoc kuchenna                                     | Puławy / GASTRO GROUP                                                            | od 17 zł / h   |
| Brukarz                                            | Puławy / PTHU TRANS KRUSZ                                                        | od 2600 zł     |
| Pracownik fizyczny                                 | Puławy / PTHU TRANS KRUSZ                                                        | od 2600 zł     |
| Diagnosta samochodowy                              | Puławy / Moto-Blok                                                               | od 3800 zł     |
| Kucharz                                            | Janowiec / LENA HELENA ŚLIWKA                                                    | od 2600 zł     |
| Pracownik budowlany                                | Puławy / Piag-Bud                                                                | od 2600 zł     |
| Kierownik głównego laboratorium analiz chemicznych | Puławy / INSTYTUT UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA - PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY | od 3000 zł     |
| Pracownik socjalny                                 | Nałęczów / Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej                                     | od 2800 zł     |
| Blacharz                                           | Puławy / TECH-DOM                                                                | od 2600 zł     |
| Pracownik produkcyjny                              | Janowiec / REYPOL                                                                | od 2600 zł     |
| Sprzedawca                                         | Puławy / GARMAŻERKA KAZIMIERZ ŻMUDOWSKI                                          | od 1300 zł     |
| Ubojowy                                            | Dobrosławów                                                                      | od 2600 zł     |

| Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim |                                      |                |
|-----------------------------------------|--------------------------------------|----------------|
| Stanowisko                              | Miejsce pracy / Pracodawca           | Płaca (brutto) |
| Pracownik biurowy                       | Opole Lubelskie                      | od 1300 zł     |
| Księgowy                                | Opole Lubelskie                      | od 2600 zł     |
| Pomocniczy pracownik szklarniowy        | Wolica Kolonia                       | od 17 zł / h   |
| Pracownik biurowy                       | Głusko Duże / WIR-BUD                | od 2600 zł     |
| Robotnik fizyczny                       | Chodel                               | od 17 zł / h   |
| Kierowca samochodu dostawczego          | Poniatowa                            | od 1400 zł     |
| Magazynier                              | Poniatowa / HERBAPOL-LUBLIN          | od 2600 zł     |
| Pracownik produkcyjny                   | Skoków / WISMAR                      | od 2600 zł     |
| Kierownik produkcji                     | Skoków / WISMAR                      | od 2600 zł     |
| Operator urządzeń chłodniczych          | Poniatowa / Andrzej Kurant - KA-MILA | od 2600 zł     |

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

• Neurolog lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00

• Neurolog lek. med. Aneta Ozóg piątek od godz. 15.00

• Poradnia Medycyny sportu - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie

• Chirurg Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00

• Chirurgia naczyń lek. med. Michał Małysha czwartek od 15.30

• Chirurg lek. med. Włodzisław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00

• Dietetyk mgr Marta Baltaziak środa od 15.00

• Ortopeda lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00

• Ortopeda lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00

• Ortopeda lek. med. Fares Slim wtorek 15.30

• Choroby wewnętrzne lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00

• Choroby wewn. lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie

• Ginekolog- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00

• Ginekolog- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00

• Ginekolog - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30

• Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30

• Diabetolog lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30

• Endokrynolog lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00

• Laryngolog lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30

• Kardiolog lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 15.00

• Kardiolog Anna Walewska czwartek od 11.00

• Urolog dr n. med. Paweł Piąza czwartek od 17.00

• Alergolog lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00

• Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

# Puławskie szkoły niebawem ruszają z rekrutacją

Za niespełna dwa tygodnie ruszy rekrutacja do szkół średnich. Uczniowie z terenu całego powiatu mogą liczyć na bogatą ofertę edukacyjną w puławskich szkołach. Niektóre placówki przygotowały nowe kierunki i profile.

## Przesunięta rekrutacja

Trwający w kraju stan epidemii i zagrożenia z wciąż rozprzestrzeniającym się koronawirusem odpił się negatywnie również na funkcjonowaniu szkół i opóźnił przeprowadzenie procesu rekrutacji. W drugiej połowie maja MEN opublikował z co najmniej miesięcznym opóźnieniem, w porównaniu do ubiegłego roku harmonogram przeprowadzenia rekrutacji do szkół średnich. Według obowiązujących zaleceń tegoroczna rekrutacja ruszy 15 czerwca. Od tego dnia do 10 lipca będzie można odwiedzić wybraną przez siebie placówkę i złożyć osobiście wniosek o przyjęcie do szkoły. Następnie absolwent szkoły podstawowej będzie miał czas do 4 sierpnia na dostarczenie świadectwa ukończenia szkoły. Proces rekrutacji szkoły zakończą w drugiej połowie sierpnia. Listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych ogłoszone będą 19 sierpnia 2020 r. Wolnego czasu do rozpoczęcia nowego roku szkolnego zostanie zatem bardzo mało.

## Oferta edukacyjna pełna nowości

Puławskie licea i technika cieszą się dużym powodzeniem wśród młodzieży wybierającej szkołę średnią. Szacuje się, że w samych szkołach, których organem prowadzącym jest powiat puławski naukę od września podejmie około 1000 uczniów. Oferta edukacyjna przygotowana na rok 2020/2021 jest więc bardzo bogata. Zarówno w liceach, technikach jak i szkołach branżowych jest z czego wybierać.

Cieszące się największą renomą w Puławach I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego przygotowało dla swoich przyszłych uczniów ofertę na cztery kierunki (matematyczno - fizyczny, biologiczno - chemiczny, matematyczno - geograficzny i humanistyczny). W ramach tych kierunków zostanie utworzonych 10 klas o różnych profilach, dostosowanych do uzdolnień poszczególnych uczniów. Nie zabraknie w tym roku również nowości w ofercie liceum skierowanej tym razem dla uczniów uzdolnionych humanistycznie.

- W tym roku kierunek humanistyczny rozszerzamy o profil artystyczny i lingwistyczny - mówi Marek Chrzanowski, dyrektor I LO w Puławach i kontynuuje:

- Dzięki profilowi artystycznemu do szkoły wprowadzimy muzykę, rozszerzymy plastykę i zajęcia teatralne. Oferta dla uczniów uzdolnionych w tych kierunkach będzie zdecydowanie bogatsza. Nasi wychowan-

| Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2020/2021 |                                                                                                             |
|----------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 15 czerwca - 10 lipca                                                      | Złożenie wniosku do szkoły ponadpodstawowej                                                                 |
| 23 czerwca - 7 lipca                                                       | Sprawdziany uzdolnień kierunkowych, kompetencji językowych, próby sprawności fizycznej                      |
| 26 czerwca - 10 lipca                                                      | Dostarczenie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej                                                       |
| 31 lipca - 4 sierpnia                                                      | Uzupełnienie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmioklasisty |
| 12 sierpnia                                                                | Podanie listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych                                           |
| 13 - 18 sierpnia                                                           | Potwierdzenie woli przyjęcia do szkoły                                                                      |
| 19 sierpnia                                                                | Ogłoszenie listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych                                           |

kowie będą mogli np. wystawiać sztuki i być może uda nam się przywrócić szkolny chór.

Kolejna puławska szkoła ZSO nr 2 postawiła w tym roku na sprawdzone już w zeszłym roku rozwiązanie i nie rozszerza swojej oferty.

- Wszystkie klasy licealne pozostają z tymi samymi rozszerzeniami co w ubiegłym roku. Cieszyliśmy się bardzo dużym powodzeniem wśród młodzieży, więc nic w swojej ofercie nie zmieniamy - informuje Bożena Strzelecka, dyrektor ZSO nr 2 w Puławach.

Nic w swojej ofercie edukacyjnej nie zmienia również oblegany przez uczniów co roku Zespół Szkół Technicznych w Puławach.

- Nowego kierunku w tym roku nie wprowadzamy. Rok, który się kończy jest obfity w ilość klas więc mamy też ograniczone możliwości lokalowe. Kontynuujemy natomiast zawód wprowadzony w zeszłym roku - technika programisty - informuje Henryk Głos, dyrektor ZST w Puławach.

Na pewne zmiany i nowe kierunki mogą liczyć natomiast uczniowie chcący kontynuować naukę na przykład w ZS nr 2 lub ZS nr 3 w Puławach.

W pierwszej ze szkół na nowy kierunek mogą liczyć chętni do nauki w technikum. Jak zapewnia dyrektor szkoły ukończenie szkoły o takim profilu gwarantuje szybkie zatrudnienie.

- Swoją ofertę edukacyjną rozszerzamy w tym roku o profil „technik spawalnictwa”. Zapotrzebowanie rynku pracy na osoby z tym wykształceniem jest bardzo duże i liczę ta to, że tegoroczny nabór przeprowadzimy z sukcesem - mówi Krzysztof Szabelski, dyrektor, ZS Nr 2 w Puławach.

O kolejny kierunek technika postanowił rozszerzyć swoją ofertę również ZS Nr 3 w Puławach, ale to nie wszystkie nowości w „Szpułkach”

- W tym roku planujemy otworzyć trzeci w naszej szkole kierunek technikalny -”technik organizacji reklamy”. Natomiast jeśli chodzi o klasy liceum to przygotowujemy przez nas zmiany dotyczą klasy wojskowej. Klasa ta od nowego roku szkolnego stanie się Oddziałem Przygotowania Wojskowego, co w praktyce oznacza poszerzenie naszej oferty edukacyjnej w zakresie przedmiotów proobronnych. Czekamy w tej chwili na decyzję Ministerstwa Obrony Narodowej - mówi Grzegorz Jabłoński, dyrektor ZS Nr 3 w Puławach.

Kwestie formalne szkoła aktualnie finalizuje. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem pedagogów i organu prowadzącego placówka zyska więcej środków na różnego typu szkolenia i działania dla uczniów w ramach profilu wojskowego.

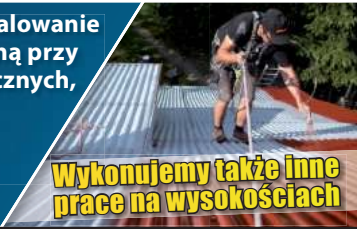
Monika Głos - Oszatowska

R E K L A M A

Malowanie i renowacja dachów

Renowacja dachówki, malowanie metodą hydrodynamiczną przy użyciu technik alpinistycznych, profesjonalne farby przemysłowe w cenach hurtowych.

Tel.: 885 024 565



Wykonujemy także inne prace na wysokościach

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja “POD DĘBAMI”



www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.

• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.

• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92

kom. 691 024 470

†

NEKROLOGI

PUŁAWY

Genowefa Kozak, 86 l.  
Kurów, zm. 16.05.

Zbigniew Gozdyra, 57 l.  
Zarzecze, zm. 18.05.

Kazimierz Rachoń, 83 l.  
Puławy, zm. 18.05.

Janina Bachanek, 79 l.  
Gołab, zm. 20.05.

Janusz Góra, 61 l.  
Parafianka, zm. 19.05.

Marianna Więsztal, 94 l.  
Janowiec, zm. 21.05.

Stanisław Kuta, 88 l.  
Puławy, zm. 19.05.

Helena Osiak, 87 l.  
Puławy, zm. 23.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”  
Mirosław Kuflewski  
24-100 Puławy, ul. Bema 8  
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

eprasa.pl e87a563edf

Trwa kapitalny remont budynku, który ma stać się jedną z propozycji turystycznych miasta

# Sprzedali dworzec z żywym towarem, teraz jest wojna z właścicielami

- Można budynek z ludźmi sprzedać i zrobić handel żywym towarem – pyta Teresa Furdal, która na wąskotorówce przepracowała ponad trzydzieści lat. Lokatorzy z dawnego dworca PKP w Poniatowej, który powiat sprzedał wraz z lokatorami, toczą teraz boje z nowym właścicielem: o wysokość czynszu.

Budynek dawnego dworca PKP przeszedł w prywatne ręce cztery lata temu. Razem z pięcioma rodzinami. Powiat opolski, dotychczasowy właściciel nieruchomości, sprzedał ją lokalnym przedsiębiorcom z Poniatowej. Dziś nowy właściciel prowadzi kapitalny remont budynku, który ma stać się jedną z atrakcji turystycznych miasta. Dla lokatorów rozpoczęła się gehenna.

## Zaufali, że będzie lepiej

Jak twierdzą, nowy właściciel nie poprawił warunków ich egzystencji, a wręcz przeciwnie pogorszył je.

- Podniósł czynsz, wyłączył centralne ogrzewanie, nie informując nas o tym, wyrzucił nas z piwnic, żądając 300 zł miesięcznie za użytkowanie. Pozbawił nas oświetlenia klatki schodowej, a od 1 czerwca zapowiedział, że odłączy wodę. Czy to, co się dzieje, jest etyczne i moralne? – pyta załamany Zygmunt Telejko, który w budynku dawnego dworca PKP mieszka od urodzenia, razem z nim 91-letnia matka.

Gdy powiat był właścicielem, za 48 m<sup>2</sup> mieszkanie płacili około 150 zł miesięcznie. Dziś płacą 430 zł, a od września mają płacić od 1100 zł, a jego siostra ponad 1300 zł. Dostali już informację o planowanej podwyżce czynszu. Zobowiązania – jak zapewniają – regulują na bieżąco.

Rok temu, w środku zimy, przez osiem dni przestało działać w budynku centralne ogrzewanie. Żądali od właściciela nieruchomości, aby w związku tym obniżył im czynsz o połowę.

- I wtedy zaczęła wojna, pokazali swoją prawdziwą twarz. Załatwiają nas podwyżkami czynszu – dodaje.

Pan Zygmunt nie miał wyjścia, zrobił więc w zajmowanym lokalu swoje własne ogrzewanie.

Czara goryczy przelała się dwa tygodnie temu. Nowy właściciel zdjął stare pokrycie dachowe z części zamieszkiwanej przez lokatorów. Lokatorom na głowę jeszcze się nie leje, ale na suficie widoczne są już mokre plamy.

## Chcemy się wyprowadzić, ale nie mamy gdzie

Z pięciu rodzin budynek dworca dziś zamieszkują jeszcze dwie. Rodziny Telejków i Furdalów są skłonne wyprowadzić się stąd, ale – jak twierdzą – na razie nie mają dokąd.

Właściciel proponował im mieszkania zamienne. Oglądali je nawet. Ale z jego propozycji nie chcą skorzystać, bo są pełni obaw.

- Kolej dała nam mieszkanie, a dziś nas wyrzucają. Ja nie chcę czyjegoś mieszkania, żeby mi ktoś łaskę robił. Ja chcę od państwa mieszkanie – mówi ze łzami w oczach 91-letnia pani Telejko, która ma pierwszą grupę inwalidzką. – Ja tu przyszłam z musu, bo mąż był delegowany, pracował kiedyś na kolei, walczył na wojnie. Budował ten budynek. A mną dziś tak się poniewiera.

- Nie upieramy się, że mamy tutaj mieszkać. Ale na stancję do państwa Wyroślaków nie pójdziemy, bo już teraz widzimy, co nas spotyka i wiemy, co będzie później. A poza tym, jak ich firma padnie, to przyjdzie komornik i mnie wyrzuci z ich mieszkań – mówi pan Zygmunt.

Dziś czują się oszukani przez nowego właściciela.

- Powiedzieli nam, że na czas remontu wyprowadzą nas do innych mieszkań, żebyśmy się nie martwili. Byliśmy przekonani, że wyremontują budynek i my tu wrócimy – przyznaje Teresa Furdal.

Na lokal komunalny od gminy też nie mogą liczyć.

- Niby dlatego, że mamy zbyt duży dochód – dodaje.

## Sprawiedliwości dochodzą w sądzie

Telejkowie szukali pomocy praktycznie już wszędzie. Pisali do premiera, ministra sprawiedliwości, starosty i burmistrza. Czują się oszukani przez poprzedniego starostę, który sprzedał budynek i bezradni.

- Gdy PKP przekazywało majątek na rzecz starostwa, był zapis w akcie notarialnym, że jesteśmy chronieni Ustawą o ochronie prawa lokatorów z 2001 roku i należą nam się mieszkania zamienne. A zostaliśmy z niczym. Pozbawiono nas tych praw przez manipulację prawną – zarzuca Zygmunt Telejko, który największe pretensje ma do poprzedniego starosty.

- Uważam, że starosta Rodzik nie dokonał sprzedaży zgodnie z zapisami z aktu notarialnego. Powiat zrzekł się wypowiedzania nam umów i to zobowiązywało starostę, aby najpierw nam zabezpieczyć mieszkania zamienne i dopiero przystąpić do przetargu na sprzedaż budynku. Ale tak się nie stało – mówi.

- Jeśli cały budynek z gruntem i z ludźmi został sprzedany za 75,5 tys. zł, to ja się pytam, ile jest warte życie



Nowy właściciel dworca postarał się o unijną dotację na kapitalny remont budynku. Jak twierdzi przez lokatorów jest już opóźniony z inwestycją

dziesięciu osób go zamieszkujących. Można budynek z ludźmi sprzedać i zrobić handel żywym towarem – pyta pani Teresa, która na kolei przepracowała ponad trzydzieści lat.

Lokatorzy twierdzą, że sprzedaż odbyła się w tajemnicy przed nimi, a oni o zmianie właściciela dowiedzieli się już po fakcie. Pan Zygmunt złożył w 2009 r. do starosty pismo informujące, że jeśli będzie budynek sprzedawany za symboliczną złotówkę, to jest zainteresowany jego kupnem. Ale odpowiedzi nie dostał.

- Nam zarzuca się, że nie kupiliśmy tych mieszkań, a mogliśmy kupić za pięć procent wartości. Jedno z mieszkań było drożej wycenione niż całość posesji z budynkiem, którą kupili państwo Wyroślakowie za 75,5 tys. zł. A poza tym nikt nam nie wyjaśnił wątpliwości, co się stanie z częścią stanowiącą pustostan – wytyka Telejko.

Sprawiedliwości postanowili dochodzić również w sądzie. Wnieśli trzy sprawy. Dwie dotyczą nieuzasadnionych podwyżek czynszu, trzecia zagrożenia zdrowia i życia, jakie sprowadzają na nich nowi właściciele, którzy zaczęli robić kapitalny remont budynku.

Dziś oczekują już tylko jednego.

- Wspólnych rozmów. Starostwo, gmina, właściciel nieruchomości i my. I podejmiemy decyzję w kwestii opuszczenia tych mieszkań – mówią lokatorzy z Kolejowej 2.

## „Mogli kupić za symboliczne pieniądze”

Budynek dworca w Poniatowej sprzedany został, gdy władzę w powiecie sprawował PSL. Ówczesny starosta przyznaje, że powiat przejął od likwidatora PKP majątek i cesje umów z lokatorami.

- Najemcy lokalu mieli wyjątkowy przywilej gwarantowany ustawą, możliwość wykupienia (przyp. red. – mieszkań) za dwa procent wartości wyceny, czyli mogli ku-

pić za kwoty od 1300 do 3000 zł – mówi Zenon Rodzik, ówczesny starosta opolski, który uważa, że lokatorzy powinni być wdzięczni władzom powiatu, a pretensje mieć sami do siebie.

- Dzięki przejściu kolejki wąskotorowej od likwidatora PKP stworzono im możliwość zakupu za symboliczną złotówkę. Z nieznanym powodów, których nie da się racjonalnie wytłumaczyć, mimo ponawianych propozycji odmówili prawa pierwokupu za symboliczne pieniądze. Padały też propozycje rozłożenia płatności na raty – dodaje.

Jak podkreśla Rodzik, do zadań powiatu nie należy prowadzenie mieszkań komunalnych, dlatego Rada Powiatu podjęła decyzję o sprzedaży wobec braku woli uwłaszczenia się przez lokatorów. A Zarząd Powiatu uchwałę wykonał zgodnie z prawem i z zachowaniem wszelkich procedur.

- Zainteresowanie było słabe. Odbyło się kilka przetargów publicznych, czyli dostęp do informacji miała cała Polska. Nowy nabywca przejął cesję umów z lokatorami i sytuacja prawna nie zmieniła się. Ustawa o ochronie praw lokatorskich obowiązuje zarówno samorząd i prywatnego przedsiębiorcę – podkreśla były starosta.

## „Mieszkań zamiennych nie chcą”

Z właścicielką dawnego dworca rozmawialiśmy w piątek. Pytana o to, jakie ma zamiary wobec lokatorów, przyznaje, że eksmitować nikogo na siłę nie będzie, bo sprawa jest w sądzie. Twierdzi też, że lokatorom nie robi żadnej krzywdy.

- Mogłam skorzystać z prawa trzyletniego trybu wypowiedzenia bez obowiązku dostarczenia lokali. Dziś żałuję, że tego nie zrobiłam – przyznaje Anna Zawadzka-Wyroślak z Poniatowej, właścicielka nieruchomości przy Kolejowej 2.



**Helena Telejko z Poniatowej**  
Kolej dała nam mieszkanie, a dziś nas wyrzucają. Ja nie chcę czyjegoś mieszkania, żeby mi ktoś łaskę robił. Ja chcę od państwa mieszkanie



**Zygmunt Telejko z Poniatowej**  
Gdy PKP przekazywało majątek na rzecz starostwa, był zapis w akcie notarialnym, że jesteśmy chronieni Ustawą o ochronie prawa lokatorów i należą nam się mieszkania zamienne. A zostaliśmy z niczym

## Anna Zawadzka-Wyroślak,

właścicielka nieruchomości przy ul. Kolejowej 2 w Poniatowej  
**Państwo Telejkowie i Furdalowie wybierali mieszkanie dla siebie, które ja zakupiłam z myślą o nich i wyremontowałam. Po podpisaniu przeze mnie aktów notarialnych zakupu oni mówią mi, że nie przeprowadzą się. A proponują im mieszkania o bardzo wysokim standardzie w porównaniu do tego, co mają teraz**

Zaprzecza też zarzutom stawianym przez lokatorów. M.in. temu, że rok temu celowo wyłączone zostało centralne ogrzewanie. Faktyczną przyczyną miała być awaria pieca. Lokatorom proponowała ogrzewanie elektryczne. Odmówili.

Właścicielka zaproponowała też trzem rodzinom mieszkania zastępcze. Z propozycji skorzystała tylko jedna.

- Państwo Telejkowie i Furdalowie oraz pani Ewa wybierali mieszkanie dla siebie, które zakupiłam z myślą o nich i je wyremontowałam. Po podpisaniu przeze mnie aktów notarialnych zakupu lokatorzy z ul. Kolejowej stwierdzili, że się nie przeprowadzą. A proponuję im mieszkania o bardzo wysokim standardzie w porównaniu do tego, co mają teraz. Jedna z lokatorek, pani Ewa przeprowadza się do mieszkania na ul. Młodziejową i jest bardzo zadowolona. Już została podpisana umowa. Będzie miała dla siebie kawalerkę, bez martwienia się o ogrzewanie czy inne media – mówi właścicielka, która nie rozumie, czego tak naprawdę pozostali lokatorzy chcą.

W zakupionych mieszkaniach mogliby mieszkać do końca swoich dni. A umowy mieliby na czas nieokreślony, tak jak mają to zagwarantowane na ul. Kolejowej, jeszcze w umowach na mieszkania służbowe zawarte z kolejną wąskotorówką.

- W tym tygodniu lokatorzy otrzymali po raz kolejny propozycję umowy najmu tych mieszkań z gwarancją cen. Chciałam im przekazać do używania te mieszkania bez mojego zarob-

ku, tylko za cenę czynszu, który płaci się do wspólnoty – zapewniała nas w piątek Zawadzka-Wyroślak i podała ceny czynszów, jaki mieliby płacić.

Furdalowie za 48,19 m<sup>2</sup> mieszkanie - 520 zł plus energia elektryczna. Telejkowie 420 zł za 38,24 m<sup>2</sup> mieszkania plus 16,10 m<sup>2</sup> piwnica.

Nowy właściciel dworca postarał się o unijną dotację na kapitalny remont budynku. Prace musi wykonać w terminie, w przeciwnym razie utraci dofinansowanie i będzie musiał płacić odsetki. Jak twierdzi, przez lokatorów jest już opóźniony z inwestycją.

- Mamy nakazy straży pożarnej, że musimy rozebrać klatkę schodową, by poszerzyć ją, tak by spełniała wymogi przeciwpożarowe. Co roku jestem za to karana. Muszę wymienić dach, bo cieknie. I mam zrezygnować z dotacji unijnej tylko po to, aby zaspokoić ambicje pana Telejko, który nie wykupił tego mieszkania za 2 tysiące złotych i nigdy go nie wyremontował, choć prawo lokatorskie wręcz nakazuje utrzymywać mieszkanie w należytym stanie? – pyta retorycznie Anna Zawadzka-Wyroślak. Zamiar odcięcia bieżącej wody tłumaczy trwającym remontem wszystkich instalacji wewnętrznych w budynku.

- Woda nie będzie odcięta, a będzie wprowadzona na zewnątrz budynku, co jest zgodne z prawem lokatorskim – dementuje.

A podwyżkę czynszu na 1300 zł tłumaczy partycypacją w kosztach remontu budynku, mimo że nie są ich właścicielami.

Agnieszka Ciekot

Grillując wypromowali Lubartów na całą Polskę

# Gessler, Foremniak, a potem rodzina Szumców

Rodzina Radosława Szumca zagościła w popularnym programie na żywo „Wielkie gotowanie” stacji TVN. Za sprawą baneru Lubartów znalazł się na ekranach telewizorów w całej Polsce, a rodzina zaprezentowała kulinarne frykasy z grilla.

„Wielkie gotowanie” to druga edycja telewizyjnego show TVN-u, w którym kulinarne gwiazdy, celebryci i widzowie łączą się zdalnie i zapraszają do swoich kuchni. A ponieważ sezon grillowy w pełni tematem przewodnim sobotniego programu były właśnie potrawy z grilla.

## „Och i ach” prowadzących za scenografię i przygotowanie do występu „na żywo”

W zabawie, oprócz gwiazd udział wzięli również widzowie w tym znany lubartowianin, były wiceburmistrz Miasta Lubartów i kandydat na burmistrza, a obecnie sekretarz gminy Uścimów Radosław Szumiec z rodziną. Podczas kilkuminutowego wystąpienia na ekranach telewizorów w całym kraju zagościł Lubartów, a w nim promująca miasto rodzina wieloletniego samorządowca. Prowadzących program na żywo zachwyciła scenografia prosto z kwieczonego ogrodu Radosława Szumca i sławiący rodzinne miasto baner.

- Ale piękna rodzina, kwiaty, scenografia, jak w telewizji. Słuchaj, oni nawet plakat mają, baner taki „Lubartów - Piotr i Radek”, widzisz, i TVN. Co za ludzie! - zachwyciła się Ewa Drzyzga na antenie. Trzymamy kciuki za wasze grillowanie. - Cudnie to miejsce wygląda. Mhm, scenografia piękna. Myślę, że tak samo pięknie smakuje, jak wygląda - twierdzili.

- Dla mnie ten burger krwisty, poproszę - zamawiał zdalnie szef kuchni Michel Moran, juror znanego programu „MasterChef”.

- Krwisty, będzie krwisty Michel, zrobimy krwisty - oferował Piotr Jurasieński z Lubartowa, specjalista od mistrzowskich „burgerów”.

## Widzowie na zmianę z celebrytami

Występ lubartowian poprzedziła Małgorzata Foremniak, prezentując ze swojej kuchni popisowe potrawy z grilla. Oprócz znanej aktorki udział



Ewa Drzyzga, kucharz amator miłośnik kuchni i ulubiony kucharz „MasterChef” Michel Moran zachwycili się piękną scenografią ogrodu Radosława Szumca. W programie wystąpili Piotr Jurasieński, Radosław Szumiec z córkami Anią i Karoliną i małżonką Jolantą, która zajęła się robieniem zdjęć i nagraniem, i dlatego nie pojawiła się na wizji

## BURGER WOŁOWY Z SEREM CHEDDAR, BOCZKIEM I SOSEM AIOLI

Składniki:

- 800 g mięsa mielonego wołowego
- sól, pieprz
- woda gazowana
- ser cheddar w plastrach
- plastry cienkiego boczku
- pomidor, pickle, sałata (mix lub np. lodowa)
- żółtka jajek, oliwa z oliwek, olej rzepakowy, czosnek
- bułka burgerowa (np. brioche)

1. Mięso mielone doprawić solą i pieprzem, dolać odrobinę wody gazowanej i wyrabiać przez kilka minut. Następnie uformować kotlety (ok. 200 g każdy).
2. Sos aioli: jedno żółtko, 3 łyżki czosnku wymieszać stopniowo dodając 3 łyżki oleju oraz 2 łyżki oliwy z oliwek. Mieszać aż do uzyskania jednolitej konsystencji, doprawić solą, pieprzem i kilkoma kroplami cytryny.
3. Chipsy z boczku: na rozgrzanej patelni ułożyć plastry boczku i smażyć aż do uzyskania chipsu. Następnie ułożyć je na ręczniku papierowym, aby odsączyć tłuszcz.
4. Mięso grillować na rozgrzanym ruszcie przez ok. 4 minuty na każdej stronie (lub dłużej w zależności od grubości kotleta). Następnie na ok. 1,5-2 min. położyć na kotleta plaster sera cheddar aż do rozpuszczenia.
5. Bułkę przekroić na pół, każdą stronę grillować, a następnie posmarować obficie sosem aioli. Na dolną część bułki ułożyć sałatę, kotleta, boczek, pomidor i pickle.

w programie wzięli m.in. Michel Moran, i współprowadząca program na żywo Ewa Drzyzga, a także Magda Gessler, Ania Starmach, Dorota Wellman i Mateusz Gessler. W kulinarne szranki stanęli Andrzej Piaszczyński, Ewa Kasprzyk, Michał Mikołajczak, Tomasz Jakubiak, Robert Sowa, Kinga Korta oraz Izabela Zeiske.

Dla Radosława Szumca udział w telewizyjnym show był przede wszystkim dobrą zabawą i okazją do wypromowania rodzinnego miasta. Do programu spontanicznie zgłosiła rodzinę córka Ania, podczas niedawnego pobytu z mężem na żaglach w Jastarni, przesyłając facebookowy post z rodzinnego grillowania, który cieszył się dużą popularnością w sieci. Piotr Jurasieński jej mąż, znany jest

w rodzinie z mistrzowskiego przyrządzania burgerów z mielonej wołowiny. Rodzina nazywana w programie „Rodziną grillomaniaków” lubi spędzać wspólne chwile przy grillu.

## Burgery w domowych brioskach, steki z antrykotu i zielone szparagi z Maśluch

W programie wystąpili Piotr Jurasieński, Radosław Szumiec z córkami Anią i Karoliną i małżonką Jolantą, która zajęła się nagraniem i dlatego nie pojawiła się na wizji.

- Pogoda nam nie dopisała, na szczęście akurat w trakcie nagrania na jakiś czas przestał padać deszcz (śmiech) - mówi Radosław Szumiec. - Laptop mieliśmy obstawiony parasolem, żeby go deszcz nie zmoczył. Deszczowa



## Radosław Szumiec

- Wejście na antenę było bardzo krótkie, może 30 sekund, niewiele można było pokazać. Dobrze, że mieliśmy ten baner, to przynajmniej udało się wypromować kawałek Lubartowa. Właściwie troszkę to takie niesprawiedliwe, bo celebryci mogli sobie poopowiadać, a tak naprawdę w naszym przypadku realizatorzy programu ograniczyli się do przedstawienia rodziny i Piotrek powiedział krótko o burgerze. Miałem już w ręku steka, o którym miałem powiedzieć, o szparagach dosłownie minutkę, bo wiedziałem, że nie będziemy mieli tego czasu dużo. Jak moglibyśmy wystąpić przez przynajmniej 2 minuty to zdążylibyśmy wszystko powiedzieć. Złapałem bułkę, pomyślałem, że przynajmniej tę bułkę - brioszkę pokażę (śmiech). Chciałem podziękować Meatologi za najlepsze mięso stekowe, pyszne szparagi z uprawy pana Adama Starownika z Maśluch w gminie Uścimów, i ekologiczne dodatki mix sałat od kuzynki Joli Danił. Na koniec planowałem pozdrowić mieszkańców, ale nie udało się

aura miała wpływ na jakość nagrania, nie tylko u nas były zakłócenia, niestety.

- Cześć, jestem z moją żoną Alicją, teściem Radkiem, i szwagierką Karoliną. Dzisiaj będziemy robić dla was burgery wołowe z brioszków, które moja teściowa Jola wczoraj sama dla nas piekła specjalnie do burgerów - mówił Piotr Jurasieński w programie TVN-u.

- Zięciowi udało się powiedzieć o burgerze, że przyrządzamy, natomiast ja miałem powiedzieć o steku z antrykotu, części wołowiny delikatnie przerośniętej



Występ lubartowian poprzedziła Małgorzata Foremniak, prezentując ze swojej kuchni popisowe potrawy z grilla

## STEK Z ANTRYKOTU Z MŁODYMI ZIEMNIAKAMI I SZPARAGAMI

Składniki:

- 300 g steku z antrykotu wołowego sezonowanego (można również dostać w popularnych dyskontach)
- sól, pieprz
- 500 g młodych ziemniaków
- pęczek zielonych szparagów
- oliwa z oliwek, masło, czosnek

Przygotowanie:

1. Ziemniaki umyć i wyszorować. Podgotować przez 10 minut, po wyjęciu z garnka przekroić na pół, płytko wydrążyć i nadziać masłem z czosnkiem. Zawinąć w folię aluminiową i grillować aż będą miękkie.
2. Szparagi umyć, złamać twarde końcówki i blanszować przez minutę we wrzątku. Następnie wyjąć z garnka, posmarować oliwą i przyprawić solą, pieprzem i czosnkiem. Grillować na średnim ogniu aż do momentu, gdy będą miękkie.
3. Stek z antrykotu wyjąć z lodówki na ok. 1 godzinę przed grillowaniem. Następnie doprawić solą i odrobiną pieprzu z każdej strony. Wrzucić na mocno rozgrzane go grilla, trzymać na ogniu ok. 5 minut z każdej strony. W zależności od grubości kawałka i pożądanego stopnia wysmażenia długość grillowania może się różnić. Jeżeli mamy termometr do mięsa, możemy sprawdzić - przy ok. 56 stopniach osiągniemy stopień wysmażenia „medium”. Po zdjęciu mięsa z rusztu - powinno ono odpocząć przez ok. 1 minutę przed podaniem, najlepiej w ciepłym miejscu, aby nie traciło szybko temperatury.

Smacznego!

tłuszczykiem stanowiącym tak jakby marmurek, określić w jaki sposób przyrządza się to danie przede wszystkim i powiedzieć...

że jest na deser (śmiech) - mówi pan Radosław.

Magdalena Sych

# Filipek jest już po operacji w Stanach. Rodzice: Udała się!

Wspaniała wiadomość zza oceanu. „Kochani!! Operacja się udała!! Trwała 12 godzin” - napisali na portalu społecznościowym szczęśliwi Karolina i Damian Bulanda, rodzice Filipa. - Dziękujemy Wam, to dzięki Wam Filip dostał szansę na leczenie - podkreślają.

- I mamy to!!!! Po najdłuższych 12 godzinach w naszym życiu, przyszedł lekarz i pokazał kciuk w górę - informują rodzice. - Operacja się udała, lekarze usunęli tę część guza, którą zaplanowali. Wszystko przebiegło bez komplikacji! Filipek oddycha już samodzielnie, chce nam się krzyczeć z radości. Bóg nas wszystkich wysłuchał, dziękujemy Wam za modlitwę, trwajcie nadal i bombardujemy dalej niebo! Niech będzie tam głośno o naszym niuniu - dziękują wzruszeni rodzice.

O Filipku Bulandzie z Jawidza piszemy od kilku miesięcy.



„My jako rodzice cały czas jesteśmy razem z Filipkiem, jest to dla nas bardzo ważne, i dla niego również, wtedy jest, wiadomo, o wiele spokojniejszy. Hmm, mamusia poszła w odstawkę, moja rola polega na przynieść, podać, ewentualnie dam buziaka, jak pozwoli „kierownik”, ale wybaczam mu wszystko. Teraz kumplują się z tatusem, razem śpią gadają i przytulają się, a na mnie przyjdzie pora. Kocham ich nad życie” - pisze Karolina Bulanda na facebook’u

2-letni chłopczyk zmagają się ze złośliwym nowotworem mózgu „wyściółczak anaplastyczny”, który już zaczął dawać przerzu-

ty do kręgosłupa. Rodzice nie poddali się i szukali pomocy w klinikach na całym świecie. I udało się. Leczenia dziecka

**Na zebranie horrendalnej kwoty ponad 5,5 mln złotych rodzice Karolina i Damian Bulanda z Jawidza mieli miesiąc. Wpłacono ponad 6 mln złotych, dołożyło się 132 941 osób. Przez 26 dni zbiórki udało się zebrać 2 mln, pozostałe 4 mln internauci wpłacili w ciągu czterech dni, ponad mln dziennie!**

**Jest nadal bardzo zmęczony, opuchnięty, śpiący i ma mnóstwo kabelków**

podjął się profesor Jonathan Finley, światowej sławy hematolog i neuroonkolog dziecięcy.

Dzięki pomocy wielu osób w rekordowym tempie udało się zebrać pieniądze i zorganizować specjalny transport, którym Filip w niedzielę, 17 maja, poleciał do Stanów Zjednoczonych!

Operacja rozpoczęła się w czwartek 28 maja o godz. 13:30 naszego czasu.

**Rodzice: Filip dochodzi do siebie**

„Dziś za nami pierwsza noc po operacji. Po tak ciężkiej, trudnej i bardzo długiej. Filipek, mimo założeń leka-

rzy, postanowił, że jednak wybudzi się zaraz po przewiezieniu na OIOM. Widać było przerażenie w jego oczkach, bardzo był przestraszony, bo w tle słyszał obce głosy, tym bardziej, że nie po polsku. W nocy był niespokojny, dostawał leki przeciwbólowe co 2 godziny, budził się i sprawdzał, czy jesteśmy. Dziś jest już dużo lepiej, jest świadomy, rusza rękoma i nogami, jest z nim kontakt wzrokowy. Na chwilę obecną jest wszystko w porządku. Jesteśmy przeogromnie szczęśliwi, że operacja się udała, nasz niuniu powraca do nas małymi kroczkami. Jest nadal bardzo zmęczony, opuchnięty, śpiący

cy i ma mnóstwo kabelków. Wszystko jest tu dostosowane do jego potrzeb, do tego, co lubi, żeby czuł się bezpiecznie. Była pani, która zrobiła mu masaż relaksujący, Filip był w siódmym niebie, podobają mu się. Będziemy korzystać z tej opcji.

Jutro natomiast, przyjdą panie od zabawy, aby sprawdzić jego zainteresowanie otoczeniem po operacji. Mało tego, mają mu grać na gitarze lub na innym instrumencie, jego ulubione piosenki. Wszystko to po to, żeby odwrócić jego uwagę od tego całego szpitalnego otoczenia” - czytamy 29 maja na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na facebook’u.

Dwulatek po operacji usunięcia pozostałej części guza, ma przejść chemioterapię oraz przeszczep komórek macierzystych, a w razie potrzeby radioterapię. Czas leczenia w Stanach według założeń wyniesie 10 miesięcy.

MS

O G Ł O S Z E N I E

Sprawdź  
wiarygodne  
źródła:



[www.pfr.pl/tarcza](http://www.pfr.pl/tarcza)

## U fryzjera, w restauracji

### Zasady bezpieczeństwa w lokalach usługowych

Wszyscy za tym tęskniliśmy. Od kilku dni możliwe są już wizyty w zakładach fryzjerskich, salonach kosmetycznych oraz spotkania w restauracjach, barach i pubach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tych lokalach zarówno pracowników, jak i klientów.



#### ZAKŁAD FRYZJERSKI I KOSMETYCZNY

- Przyjmowanie klientów po umówieniu wizyty na konkretną godzinę, telefonicznie lub online.
- Klient nie może oczekiwać na usługę w poczekalni, czyli tyłu klientów ile stanowisk pracy.
- Obowiązek noszenia przez klientów maseczek i rękawiczek (jeśli zabieg na to pozwala).
- Obowiązek noszenia przez obsługę zakładu: maseczek/przyłbic oraz rękawiczek jednorazowych i gogli (niewymagane w wypadku noszenia przyłbicy).
- Używanie ręczników jednorazowych.
- Zalecane co najmniej 2m dystansu między stanowiskami pracy.
- Umieszczenie w pomieszczeniach płynów do dezynfekcji w celu odkażenia każdej dotykanej powierzchni co najmniej 2-3 razy dziennie i na koniec każdej zmiany.
- Zalecany zakaz używania telefonów komórkowych w trakcie wykonywania usługi - zarówno przez pracownika, jak i klienta.
- Zalecany pomiar i rejestrowanie temperatury ciała pracowników za pomocą termometru bezdotykowego przed rozpoczęciem pracy.



#### RESTAURACJA PUB BAR

- Limit osób w lokalu - na 1 osobę muszą przypadać co najmniej 4 m<sup>2</sup>.
- Zachowanie 2m odległości między stolikami.
- Obowiązkowa dezynfekcja rąk przez klientów przy wejściu do lokalu.
- Goście restauracji mogą zdjąć maseczki, kiedy usiądą przy stolikach.
- Liczniej przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby mieszkające razem.
- Obowiązkowa dezynfekcja stolika po każdym kliencie.
- Obowiązkowe noszenie maseczek oraz rękawiczek przez kucharzy oraz obsługę lokalu gastronomicznego.
- Należy wytężyć z użycia przestrzeń samoobsługowe - bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.
- Umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.



Więcej informacji na: [gov.pl/tarczaantykrzysowa](http://gov.pl/tarczaantykrzysowa) oraz na stronie internetowej Twojego banku.



KPRM



PFR

Polski Fundusz Rozwoju

Zakażone są pielęgniarki, laborantka i salowe z jednego ze szpitali w regionie

# Spory wzrost liczby zakażeń. Mamy ogniska w kościele i szpitalu

53 nowe przypadki zakażenia koronawirusem na przestrzeni ostatnich siedmiu dni odnotowano w województwie. Pojawiły się nowe ogniska wirusa - w podlubelskim Pliszczynie i w Biłgoraju.

## Przywlekli z zagranicy

Od ubiegłej niedzieli, 24 maja, w województwie lubelskim notowany jest znaczny wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem. Nie mamy jeszcze sytuacji Śląska, niemniej w naszych warunkach są to duże wzrosty. W zdecydowanej liczbie przypadków są to osoby, które przyjechały z zagranicy. Albo osoby, które są razem z tymi osobami w kwarantannie: zgodnie z prawem w przypadku osób z prawnie określoną kwarantanną wracających z zagranicy, gdy jest to kwarantanna domowa, również wszy-

scy członkowie rodziny razem zamieszkujący z daną osobą objęci są kwarantanną. Najczęściej koronawirusa wykrywano u osób, które wróciły z Włoch, Holandii, Belgii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Stanów Zjednoczonych - powiedział w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

## Dwa ogniska

Tymczasem w województwie pojawiły się dwa nowe ogniska koronawirusa. Jedno z nich dotyczy szpitala w Biłgoraju.

- Ono jest niepojęce - podkreślił Lech Sprawka. - To szpital w Biłgoraju. Tam zakażone są pielęgniarki, laborantka i salowe. W tej chwili prowadzone jest tam dochodzenie epidemiologiczne i ustalanie osób do dalszych badań - dodał.

Wyniki pozytywne na obecność koronawirusa u sześciu osób z personelu szpitala pojawiły się w związku z badaniami przesiewowymi, jakim poddano medyków z tego szpitala. Miało

to związek z planowanym uruchomieniem zabiegów planowych.

Drugie z ognisk dotyczy parafii w Pliszczynie w pow. lubelskim (piszemy o tym szerzej na s. 4).

- Najbliższe dni pokażą, co z tym ogniskiem w powiecie lubelskim. Ono też jest rozwojowe, bo osoby zakażone miały liczne kontakty. Trzeba się liczyć z tym, że krąg z powiatu lubelskiego też może się rozszerzyć - zaznaczył Lech Sprawka.

## Prawie 500 zakażonych

Spośród nowych osób, u których zdiagnozowano zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2, 19 to mieszkańcy naszych terenów - zdiagnozowano ósemkę zakażonych w powiecie lubelskim, czwórkę w łukowskim, dwie osoby z powiatu bialskiego i po jednej osobie z powiatów opolskiego i radzyńskiego. Łącznie w województwie mamy 494 przypadki zakażenia (dane na 1 czerwca). W całej Polsce

liczba zdiagnozowanych zakażonych sięga już 24 tys., co oznacza, że w przeciągu siedmiu dni przybyło około 3 tys. nowych chorych. **Wojewódzki bilans zmarłych bez większych zmian**Nikt w ubiegłym tygodniu nie poniósł śmierci w województwie lubelskim, która byłaby następstwem zakażenia koronawirusem - tak wynika z oficjalnych danych. W sumie ofiar śmiertelnych w województwie nadal jest 15. W kraju walkę z koronawirusem przegrało łącznie 1065 osób, co oznacza, że przez tydzień walkę z chorobą COVID-19, wywołaną zakażeniem koronawirusem, przegrało 69 osób.

Ozdrowieńców mamy już natomiast 335, czyli o 20 więcej niż przed tygodniem. Spadła znacznie liczba osób objętych kwarantanną - z 3311 do 2700 oraz objętych nadzorem epidemiologicznym - z 602 do 555. Hospitalizowanych jest obecnie 77 chorych.

Dominik Smagała

| Data   | Płeć | Wiek  | Powiat        | Stan (moment diagnozy) |
|--------|------|-------|---------------|------------------------|
| 25.05. | K    | 41-60 | łukowski      | dobry                  |
| 25.05. | M    | 41-60 | Lublin        | dobry                  |
| 26.05. | K    | 21-40 | Lublin        | dobry                  |
| 26.05. | M    | 21-40 | lubelski      | dobry                  |
| 26.05. | K    | 41-60 | lubelski      | dobry                  |
| 27.05. | K    | 60+   | lubelski      | dobry                  |
| 27.05. | K    | 41-60 | lubelski      | dobry                  |
| 27.05. | 2xM  | 21-40 | lubelski      | dobry                  |
| 27.05. | 2xM  | 41-60 | lubelski      | dobry                  |
| 27.05. | K    | 21-40 | lubelski      | dobry                  |
| 27.05. | 2xK  | 0-20  | Lublin        | dobry                  |
| 27.05. | M    | 21-40 | Lublin        | dobry                  |
| 27.05. | K    | 41-60 | Lublin        | dobry                  |
| 27.05. | 2xM  | 41-60 | Lublin        | dobry                  |
| 27.05. | K    | 60+   | Lublin        | dobry                  |
| 27.05. | K    | 41-60 | Chełm         | dobry                  |
| 27.05. | M    | 60+   | Chełm         | dobry                  |
| 27.05. | K    | 0-20  | Chełm         | dobry                  |
| 27.05. | 2xM  | 60+   | tomaszowski   | dobry                  |
| 27.05. | K    | 41-60 | tomaszowski   | dobry                  |
| 28.05. | K    | 21-40 | Lublin        | dobry                  |
| 28.05. | K    | 60+   | lubelski      | dobry                  |
| 28.05. | 2xM  | 41-60 | krasnostawski | dobry                  |
| 28.05. | M    | 21-40 | radzyński     | dobry                  |
| 28.05. | L    | 41-60 | kraśnicki     | dobry                  |
| 28.05. | 2xK  | 21-40 | kraśnicki     | dobry                  |
| 28.05. | M    | 41-60 | świdnicki     | dobry                  |
| 28.05. | M    | -     | bialski       | dobry                  |
| 28.05. | 4xK  | 41-60 | biłgorajski   | dobry                  |
| 28.05. | M    | 41-60 | biłgorajski   | dobry                  |
| 28.05. | K    | 21-40 | biłgorajski   | dobry                  |
| 29.05. | K    | 41-60 | Lublin        | -                      |
| 31.05. | M    | 60+   | łukowski      | -                      |
| 31.05. | K    | 41-60 | Lublin        | -                      |
| 31.05. | M    | 41-60 | łukowski      | -                      |
| 31.05. | 2xM  | 41-60 | włodawski     | -                      |
| 31.05. | M    | 41-60 | bialski       | -                      |
| 31.05. | K    | 41-60 | opolski       | -                      |
| 1.06.  | K    | 21-40 | łukowski      | -                      |
| 1.06.  | M    | 41-60 | tomaszowski   | -                      |

## Anestezjolożka sama przez dwa dni z chorym na koronawirusa

To w szpitalu powiatowym hospitalizowano pierwszego pacjenta zakażonego koronawirusem w województwie. Starosta lubelski Zdzisław Antoń opisał kulisy wydarzeń z początku marca: - To był początek. Nikt z personelu nie zakładał jeszcze wówczas odzieży ochronnej.

## Dwie próby

10 marca potwierdzono pierwszy przypadek zdiagnozowanego zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 w województwie lubelskim. Był to mężczyzna z gminy Niedrzwica Duża w powiecie lubelskim. Pacjent trafił do szpitala w Bełżycach.

- Byliśmy jednym z pierwszych powiatów w Polsce, w których koronawirus został zidentyfikowany - podkreślił starosta Zdzisław Antoń, który zdradził nieco kulisy tamtej sytuacji podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubelskiego. - To była bardzo trudna sytuacja. Pogotowie przywiozło chorego do szpitala w Bełżycach, który w przeprowadzonym z nim wywiadzie zaprzeczył, by miał styczność z kimś

z zagranicy, po czym dość szybko okazało się, że jest chory na koronawirusa. Mielśmy w związku z tym kilka stresujących dni. Mężczyzna pozostawał w naszym szpitalu przez trzy lub cztery doby, bo jego stan był naprawdę ciężki. Podjęto co najmniej dwie próby przewiezienia go do szpitala zakaźnego w Lubli-



**Zdzisław Antoń,**  
starosta powiatu lubelskiego  
**- Nie można było nakłonić, przekonać, namówić żadnego innego lekarza anestezjologa z Lublina, by przyjechał do Bełżyc i zmienił tą anestezjolożkę**

nie, ale w obu przypadkach lekarze z Lublina twierdzili, że stan pacjenta nie pozwala na transport - wspominał starosta.

Ostatecznie pacjent wygrał walkę z chorobą.

- W końcu udało się przetransportować go do Lublina. Już zdrowiał - podkreślił Zdzisław Antoń.

## Dwie doby przy pacjencie

Jak wskazał Zdzisław Antoń, największym problemem było to,

że z tym pacjentem i całą aparaturą została jedna anestezjolożka.

- Ona przez 48 godzin sama opowiadała za stan tego pacjenta, wychodziła do sąsiedniego pomieszczenia, by przez godzinę lub dwie się zdrzemnąć. Nie można było nakłonić, przekonać, namówić żadnego innego lekarza anestezjologa

z Lublina, by przyjechał do Bełżyc i ją zmienił. Pani doktor wytrzymała, należał jej się podziękowania i nagroda - zapewnił szef Starostwa Powiatowego w Lublinie.

## Nie chcieli pielęgniarek za płotem

Brakowało jeszcze odpowiednich procedur i wyposażenia pozwalającego na w pełni bezpieczną hospitalizację takiego chorego. Tym bardziej, że fakt, iż mężczyzna z gminy Niedrzwica Duża jest może być za-

każony SARS-CoV-2, ustalono dopiero po pewnym czasie pobytu pacjenta w placówce. W efekcie część personelu trafiła na kwarantannę. Nie spodobało się to sąsiadom miejsca, które wyznaczono na ich pobyt.

- To był zupełny początek. Nikt z personelu medycznego nie zakładał jeszcze wówczas odzieży ochronnej. Wszystkie osoby, które miały styczność z tym pacjentem w szpitalu, zostały skierowane na kwarantannę. Bardzo szybko uruchomiliśmy obiekty na kwarantannę. W pierwszej kolejności to był internat w Piotrowicach. Uruchomiliśmy to miejsce błyskawicznie, w ciągu doby. Załatwiliśmy to rozmową telefoniczną i nakazem na piśmie od wojewody. Było tam ponad 20 miejsc, trafiło tam na 14-dniową kwarantannę 11 pielęgniarek. To nie było łatwe. Pielęgniarki przewieźliśmy tam w nocy, a już kolejnego dnia była interwencja mieszkańców Piotrowic, którzy mówili, że nie zgadzają się na to i nie chcą tu nikogo, kto mógł mieć kontakt z koronawirusem. Tymczasem pielęgniarki były pilnowane przez policję, ale i tak były bardzo zdyscyplinowane, nie wychodząc poza wyznaczony teren - powiedział starosta lubelski.

Na szczęście, żadna z pielęgniarek ze szpitala w Bełżycach nie została zakażona koronawirusem.

## Uniknęliśmy załamania

Dotychczas (stan na 31 maja) zdiagnozowanych zakażonych w naszym województwie jest 485 osób. 15 z nich walkę z chorobą zakończyła się śmiercią. Jednocześnie odnotowano dotąd 331 ozdrowieńców.

- Ważna jest niska śmiertelność koronawirusa. To ważny wskaźnik. Niektórzy kwestionują wprowadzanie obostrzeń, bo w gruncie rzeczy dotkniętych najgorszym skutkiem, czyli śmiercią, jest dużo mniej osób, niż w przypadku niektórych innych chorób. Na czym polega problem? Na tym, że gdyby rząd nie wprowadził takich rozwiązań, to moglibyśmy mieć w naszych szpitalach nie kilkadziesiąt, a kilkaset czy nawet kilka tysięcy osób zakażonych. Doszłoby wówczas do załamania służby zdrowia, tak jak we Włoszech czy Hiszpanii. Specyfika tej choroby jest taka, że w krótkim czasie zakażonych jest bardzo dużo osób, jeśli nie podejmie się drastycznych kroków w kwestii kwarantanny - podsumował swoją wypowiedź starosta.

Dominik Smagała

## Nowy przypadek koronawirusa w pow. radzyńskim

**POW. RADZ.** 28 maja koronawirusa zdiagnozowano u młodego mężczyzny z powiatu radzyńskiego.

- Jego stan jest dobry - brzmiał oficjalny komunikat rzecznika wojewody. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że przypadek zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczył mieszkańca gminy Czemierniki, który wrócił zza granicy i od kilku dni przebywał na kwarantannie. Pierwszy test na obecność wirusa wyszedł negatywnie, dopiero powtórzony - pozytywnie. Pacjent został przewieziony do szpitala. Osoby, z którymi miał kontakt przebywają na kwarantannie. 1 czerwca, kiedy oddajemy numer gazety do drukarni, nie ma informacji o kolejnych zakażeniach w powiecie radzyńskim.

mm

Pierwsze truskawki dwa razy droższe niż w ubiegłym roku

# Złodzieje łupią pola z truskawek

Choć ceny aktualnie są dobre, to cały sezon zdaniem plantatorów będzie trudny. Na uprawy i ceny truskawek bez wątplenia w tym roku wpłynęły przymrozki, susza i brak pracowników sezonowych. Za łubiankę owoców trzeba zapłacić od 20 do 25 zł. Wysokie ceny sprawiają, że na plantacjach zdarzają się kradzieże.

## Chłodna wiosna opóźniła zbiory

Sezon powoli nabiera rozpędu. Mieszkańcy zagłębia truskawkowego w gminie Puławy uwijają się przy pracach na plantacjach. Trwają zbiory owoców uprawianych w tunelach foliowych oraz z krzaków przykrywanych włókniną. Na polach ze względu na pogodę truskawki w tym roku będą zbierane odrobinę później. Rolnicy przewidują, że zaczną rwanie owoców nie wcześniej niż za tydzień.

## Złodzieje zerwali truskawki z kilku rządków, ok. 100 łubianek

Wszystko wskazuje na to, że to nie będzie łatwy sezon dla plantatorów truskawek. Jak zapowiadają, owoców będzie mniej niż przed rokiem.

- Pogoda w tym roku jest niestabilna. Najpierw susza potem trochę deszczu co podratowało uprawy, a niedawno znaczne ochłodzenie i przymrozki - mówi pan Michał plantator z gminy Puławy i kontynuuje:

- To nie wróży dobrze uprawom. Choć zawsze jest ryzyko przy uprawach pod gołym niebem, w tym roku na niektórych polach po przymrozkach straty sięgają nawet siedemdziesiąt procent. Pomarzęły nie tylko kwiaty, ale również ucierpiały już zawiązane owoce. Na innych polach, gdzie uprawy nie są nawadniane, problem stanowi susza i owoce nie będą dorodne.

To jednak nie wszystkie problemy lokalnych rolników. Na

plantacjach, jak podkreślają, brakuje przede wszystkim rąk do pracy.

- Polacy nie chcą pracować przy zbiorach truskawek. Jak nawet ktoś się zgłosi, to bywa, że urwie kilka łubianek i nie chce przyjść już kolejnego dnia. Mamy o wiele trudniej w tym roku bez pracowników z zagranicy. Teraz powinienem mieć ich około 20, a mam jedynie cztery osoby - opowiada nasz rozmówca.

## Ceny wyższe niż w ubiegłym roku

Dla tych rolników, którzy zainwestowali odpowiednio w swoje plantacje, osłonili je przed przymrozkami czy przyspieszyli proces dojrzewania, przykrywając włókniną, początek sezonu jest dobry. Jeśli ktoś teraz sprzedaje większość swoich zbiorów, może liczyć na lepszy zarobek.

- Truskawki zaczęliśmy rwać w drugim tygodniu maja. Cena aktualnie jest dobra i waha się od 20 do 25 złotych za łubiankę - mówi pan Adam, właściciel

## 15 zł za kilogram truskawek - tyle trzeba było płacić na targu w Lubartowie. W jednym ze sklepów - nawet 29 zł

6-hektarowej plantacji w gminie Puławy i dodaje:

- Nasze truskawki trafiają bezpośrednio do sklepów, mamy stałych odbiorców, którzy współpracują z nami od lat.

## Na plantacjach grasują złodzieje

Dobra cena truskawek zwabia na pola amatorów łatwego, choć nielegalnego zarobku. W ostatnich dniach z pola jednego z plantatorów w gminie Puławy zniknęła większość truskawek.

- Na tym polu mamy nową odmianę - bardzo dużą truskawkę deserową. Uprawa ogrodzona jest siatką zabezpieczającą przed dzikimi zwierzętami. W ubiegłym tygodniu w nocy ktoś ograbił z truskawek większość pola - opowiada nasz rozmówca i kontynuuje:

- Wieczorem w środę byłem na polu i sprawdzałem, czy truskawki nadają się już do zbioru. Wszystko było w porządku i rzędkie były pełne truskawek. Rano, kiedy przyjechaliśmy je rwać, okazało się, że siatka jest zerwana i z kilku rządków owoce zniknęły. Szacuję, że zostało nam skradzionych około 100 łubianek. To musiała być zorganizowana grupa i według mnie nie byli to ludzie z daleka, bo doskonale wiedzieli, po co przychodzą.

Plantator truskawek zgłosił sprawę na policję. To dla niego bardzo przykra sprawa i nie mała strata finansowa, bo skradzione zostały owoce o wartości około 2 tys. zł.

Na zaistniałą sytuację bardzo szybko zareagowały władze gminy, publikując na swoich stronach komunikat ostrzegający innych plantatorów. Apelują o wzmożoną czujność, by już nikt więcej z mieszkańców gminy nie poniósł strat przez złodziei truskawek.

Monika Głos - Oszatowska

# Prezydent wytyka radnym gadatliwość, oni długie wypowiedzi, gdy sam był radnym

**Puławy:** Radna wytknęła prezydentowi Puław, że bardzo rzadko przychodzi na komisję budżetową. Paweł Maj odciął się, że radni obradują zbyt długo, co ma za bardzo obciążać pracowników urzędu. Te uwagi nie spodobały się jednak większości radnych.

## Prezydent nieobecny?

Podczas ostatniej sesji zorganizowanej w sposób zdalnych oprócz dyskusji nad konkretnymi uchwałami i sprawami, samorządowcy poruszyli również organizacyjne kwestie obrad. Radna Halina Jarząbek, przewodnicząca komisji budżetowej, zauważyła, że na ponad rok urzędowania i kilkanaście posiedzeń jej komisji, prezydent był obecny tylko trzy razy. Jej zdaniem za mało jak na komisję dyskutującą nad najważniejszymi problemami dotyczącymi miejskich pieniędzy. Brak prezydenta nieraz dało się odczuć na tej i innych komisjach, gdy radni kierowali pytania, na które nie zawsze miał kto odpowiedzieć.

- Rada chce współpracować z panem, a miejscem tej współpracy powinna być sala konferencyjna - powiedziała w tym kontekście Jarząbek, odnosząc się do wielokrotnych deklaracji prezydenta o chęci współpracy z radnymi i zaproszeń do odwiedzin go w gabinecie.

Zdaniem prezydenta Pawła Maja do dyspozycji radnych podczas obrad pozostają jednak kierownicy i pracownicy merytoryczni urzędu. Zachęca też radnych m.in. do zgłaszania uwag i pytań w formie interpelacji.

- Prezydent miasta może, ale nie musi uczestniczyć w obradach. Szkoda, że nie rozlicza pani mojego poprzednika - odpowiadał podczas sesji Maj.

**Przodujemy w długości sesji**  
Sam prezydent z kolei skrytykował radnych za zbyt długie sesje. Prosił, by starać się je skrócić, przerywać w trakcie lub rozpoczynać o wcześniejszej godzinie. Zdaniem prezydenta dużą część czasu zabierają poboczne, „herbaciane” dyskusje nie na temat. Jak mówił prezydent, o zwrócenie uwagi radnym prosił urzędnicy.

- Pracownicy są w urzędzie 14 godzin lub więcej, bo państwo mają potrzebę dyskusji. Naprawdę, mamy czas pandemii,



## Bożena Krygier

Przewodnicząca Rady Miasta Puław

**Mam wrażenie, że chciałby pan, żebyśmy w ogóle nic nie mówili, przegłosowali to, co pan nam przygotował i by sesje trwały godzinę**



## Paweł Maj, prezydent Puław

Pracownicy są w urzędzie 14 godzin

**lub więcej, bo państwo mają potrzebę dyskusji. My przodujemy w Polsce, pod względem długości trwania sesji**

musimy zajmować się dziećmi czy wnukami. A my przodujemy w Polsce, pod względem długości trwania sesji - tłumaczył prezydent, porównując czas trwania puławskich sesji do czasu trwania sesji w innych miastach, zarówno zbliżonych pod względem liczby ludności do Puław, jak i całkiem innych. Na te porównania część radnych reagowała uśmiechem lub łapała się za głowę. Maj tłumaczył, że jeśli sesje dalej będą trwały zbyt długo, pracownicy i kierownicy będą z nich po prostu wychodzić, a radnym nie będzie miał kto odpowiedzieć. Wspominał też, że po trzech godzinach obrad, człowiek może mieć proble-

my z percepcją. Proponował, by obrady zaczynać o 13 albo 14, a jeśli radni mają szczególną potrzebę dyskusji nawet o 8 rano. Sesje zaczynają się o godz. 16.- Po trzech godzinach sesji zaczynać żyć i przede mną wszystko, co najlepsze - zareagowała była wiceprezydent, radna Ewa Wójcik - W poprzedniej kadencji próbowaliśmy zaproponować wcześniejsze godziny obrad, ale nie znalazło to aprobaty w radzie. A pan Maj był szczególnie niezadowolony, gdy cokolwiek się zmieniało w regulaminie. Jestem przeciwna przerywaniu sesji. A urzędnicy potrafią rozliczyć sobie czas pracy w tygodniowym rozliczeniu.

## Gdy prezydent był radnym, lubił dyskutować

- Jestem bardzo zdziwiona tym, że tak pan nalega, byśmy jak najszybciej kończyli obrady, jeżeli radni mają potrzebę zadawania pytań. Mam wrażenie, że chciałby pan, żebyśmy w ogóle nic nie mówili, przegłosowali to, co pan nam przygotował i by sesje trwały godzinę - skomentowała przewodnicząca rady Bożena Krygier. Dodała też, że kiedy Maj był radnym, jako przewodnicząca zawsze pozwalała mu mówić i nie ograniczała jego wypowiedzi, a sesje często przedłużały się właśnie z jego powodu.

- Wtedy nie przejmował się pan pracownikami ani tym, co inni radni mają do powiedzenia - podsumowała Krygier.

- W wielu ważnych tematach żaden radny nie zabierał głosu, dlatego odzywałem się dla dobra mieszkańców. I jak widać, zostało to docenione - odpowiedział prezydent.

- To pani przewodnicząca jest gospodarzem spotkania i pani nim zarządza - przypomniał radny Waldemar Kowalczyk.

Kamil Wąsik

# Koronawirus przedłużył dyrektorom kadencję

**POWIAT PUŁAWSKI:**  
Dyrektorzy trzech placówek mają o rok przedłużoną kadencję. Starosta, korzystając z obowiązujących przepisów, zrezygnowała z przeprowadzenia konkursów.

Kilka dni temu władze starostwa ogłosiły swoją decyzję w sprawie trzech placówek oświatowych, dla których powiat jest organem prowadzącym. Mowa tu o Zespole Szkół nr 3 w Puławach, Zespole Szkół nr w Nałęczowie i Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Na mocy decyzji starosty Danuty Smagi ich dyrektorzy; Alina Gomółka, Grzegorz Jabłoński i Wiesław Smyrgała bez ogłaszania postępowania konkursowego i zaprezentowania się przed komisją konkursową otrzymali zgodę na dalsze piastowanie swoich stanowisk.

- W obecnej sytuacji kluczowe jest zapewnienie stabilności działania naszych placówek oświatowych, które stoją przed ważnymi wyzwaniami. Zarówno proces rekrutacji, jak i organizacja egzaminów maturalnych, będą w tym roku przebiegać w szczególnych warunkach, które od dyrektorów wymagają pełnego zaangażowania i koncentracji na bieżących zadaniach - mówi Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego i dodaje:

- Mając to na uwadze, zarząd powiatu zdecydował o skorzystaniu z możliwości, jaką dają obecnie obowiązujące przepisy i przedłużył kadencje dyrektorów trzech placówek o rok.

Przypominamy, że Alina Gomółka prowadzi nałęczowską placówkę po kilkuletniej przerwie ponownie od 2015 roku. Wiesław Smyrgała może się poszczycić najdłuższym stażem pracy z całej trójki, ponieważ w placówce zatrudniony jest od 1991 roku. Grzegorz Jabłoński natomiast został dyrektorem ZS nr 3 w Puławach w ubiegłym roku z mianowania starosty, po nieprawidłowo przeprowadzonym i unieważnionym przez wojewodę konkursie.

Monika Głos-Oszatowska

# Lekarz z Radzyna dokonał pionierskiego w Polsce zabiegu

W Klinice Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wykonano pierwszy w Polsce zabieg wszczepienia pacjentowi defibrylatora łączącego się ze smartfonem. W zespole medycznym znalazł się pochodzący z Radzyna dr n. med Marcin Michalak.

Marcin Michalak jest absolwentem radzyńskiej „Jedynki” i I LO. Pierwszy w rodzinnym mieście informację o sukcesie wychowanka, przekazał Janusz Wliżło, jego mistrz, trener z Radzyńskiej Akademii Taekwon-Do.

- Marcin był zawsze wzorowym uczniem. Medycynę skończył na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, gdzie zrobił także doktorat z kardiologii. Jest jednym z najbardziej utytułowanych wychowanków Akademii. Zawodnikiem klasy mistrzowskiej - wylicza zalety lekarza Wliżło i dodaje: - Zawsze cechowała go dokładność, perfekcja i solidność, w połączeniu z innymi cechami charakteru budującymi wytrzymałość i determinację w dążeniu do celu pomimo trudności, stał się doskonałym materiałem

na świetnego kardiologa.

W profesjonalnym zespole

Sam Marcin Michalak zapytany o emocje towarzyszące spektakularnemu zabiegowi zdradza:

- Do każdego zabiegu „na sercu”, szczególnie u tak obciążonego pacjenta jak osoba z ciężką niewydolnością serca przystępuję z dużą pokorą. Ale starałem się nie myśleć o trudnościach czy powikłaniach. Większy stres dotyczył samej organizacji zabiegu, współpracy defibrylatora z telefonem pacjenta. Możemy być pewni, że defibrylator przeszedł szczegółową ocenę w wielu testach, wobec czego słabym punktem systemu mógł okazać się telefon pacjenta.

W Warszawie Marcin pracuje w zespole, z którym ma możliwość wykonywać większość zabiegów, jakie wykonywane są w elektroterapii na świecie.

- Zawsze miałem szczęście do spotykania wyjątkowych ludzi, tak w Radzynie jak i w Warszawie - mówi młody lekarz. Choć z określeniem „młody” polemizuje.

- Już chyba nie jestem takim młodym lekarzem, prawo wykonywania zawodu mam od 11 lat - mówi z uśmiechem.

Monika Mackiewicz



dr n. med Marcin Michalak

## Staram się nie stawiać poprzeczki za wysoko

- Z Radzyna wyjechałem w 2002 roku. Oczywiście wiedziałem po co jadę, ale o byciu kardiologiem wtedy nie myślałem. Do Radzyna wracałem na staże wakacyjne, podczas których pracowałem ze wspaniałymi lekarzami - dr Bożena Kotyła, która zaraziła mnie pasją zabiegową, a dr Katarzyna Wróblewska miłością do interny. Między innymi tak powstał ze mnie kardiolog zabiegowy, zajmujący się elektroterapią. Staram się nie stawiać poprzeczki za wysoko. Wolę metodę małych, systematycznych kroków. Udało mi się uzyskać specjalizację z kardiologii, doktorat, certyfikat Eksperta Elektroterapii PTK oraz European Heart Rhythm Association. Pracuję w dużym szpitalu, jestem adiunktem na Uniwersytecie. Poprzeczka zatem musi pójść w górę - może teraz habilitacja? Nie może być mowy o zatrzymaniu. Świat nie stoi w miejscu



Janusz Wliżło,

twórca Radzyńskiej Akademii Taekwon-Do

Marcin jest jednym z najbardziej utytułowanych wychowanków Akademii Zawodnikiem klasy mistrzowskiej. Członkiem Reprezentacji Polski - wicemistrzem Europy 2001. Pod moim okiem trenował ponad 8 lat do 2003 roku. Pomimo nauki w liceum w grupie zaawansowanej poświęcał na treningi 4-5 dni w tygodniu. Nie przeszkodziło mu to zdać matury

z doskonałymi wynikami i dostać się na medycynę. Przez 4 lata był w kadrze województwa. W 2001 roku wygrywając w walkach do 70 kg Ogólnopolski Turniej kwalifikacyjny dostał się do Kadry Narodowej Polski, a następnie do Reprezentacji Polski, w której reprezentował kraj na Międzynarodowych Mistrzostwach Skandynawii oraz na Mistrzostwach Europy w 2001. Jako bardzo wszechstronny zawodnik, świetnie przygotowany technicznie, został wystawiony przez Trenerów Reprezentacji na tych zawodach we wszystkich czterech konkurencjach. Zawsze cechowała go dokładność, perfekcja i solidność, w połączeniu z innymi cechami charakteru budującymi wytrzymałość i determinację w dążeniu do celu pomimo trudności, stał się doskonałym materiałem na świetnego kardiologa. Gratulacje Marcin ! Jak miło jest być dumnym z takiego wychowanka. Powodzenia!

## Na czym polega innowacyjność zabiegu?

Zabieg wszczepienia pierwszemu pacjentowi w Polsce defibrylatora łączącego się ze smartfonem polega na zastosowaniu urządzenia, które wyposażone jest w funkcjonalność stałego monitorowania i wymiany danych pomiędzy pacjentem/defibrylatorem a ośrodkiem sprawującym

opiekę przy pomocy telefonu komórkowego. To urządzenie pozwala pacjentowi być w pełni mobilnym. Może wyjechać za granicę i nadal przy dostępie do internetu lekarz otrzymają transmisję. Podobnie jeżeli coś przydarzy się „na ulicy”, o ile pacjent ma telefon, ośrodek zostanie poinformowany.

- Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne - podkreśla prokurator

# Poderznął gardło żonie. Prokurator apeluje o dożywocie, on chce wyjść na wolność

Dwukrotnie przejechał ostrzem noża po gardle żony - taki był tragiczny finał małżeńskiej kłótni pary z Opola Lubelskiego. Rafał S. został za to skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Prokuratura domaga się dla niego więzienia do końca życia. O obrońcę oskarżonego przekonuje, że jego klient działał w obronie koniecznej.

Siedem ciosów nożem 30-letni Rafał S. w listopadzie ub.r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 25 lat pozbawienia wolności. Mieszkaniec Opola Lub. został uznany winnym zabójstwa swojej żony, Eweliny S. Według ustaleń śledczych, mężczyzna feralnego wieczoru w październiku 2018 roku pokłócił się z partnerką. Sprzeczka zakończyła się tragedią - Rafał S. kilkakrotnie przejechał ostrzem kuchennego noża po szyi kobiety. Ta zmarła na miejscu. W pomieszczeniu, w którym doszło do tragedii, spała wówczas



Obronca mieszkańca Opola Lub. wniósł apelację. Adwokat liczy na znaczne złagodzenie wyroku SO w Lublinie, a nawet odstąpienie od kary i wypuszczenie Rafała S. na wolność

## Obronca oskarżonego

- Sąd powinien przyjąć, że oskarżony działał w obronie koniecznej, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpić od jej wymierzenia

nieszpełna roczna córka pary.

- Działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia żony Eweliny S., przewrócił ją na łóżko, wskoczył na nią i, przytrzymując ją, przy użyciu kuchennego noża, siedmiokrotnie zadał jej rany cięte i klute szyi. W tym dwukrotnie wykonał jej ranę ciętą - uzasad-

niała wyrok sędzia Barbara Markowska.

Sąd orzekł też, że Rafał S. będzie mógł skorzystać z warunkowego zwolnienia nie wcześniej, niż po odbyciu 17 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego 30-latek ma także zapłacić swojej córce 200 tys. zł oraz 40 tys. zł matce

Eweliny S. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Mężczyzna przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, podczas procesu wielokrotnie wyrażał skruchę, podkreślając, że żałuje tego, co się stało.

## „Kara jest rażąco niewspółmierna”

Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie wpłynęły dwie apelacje w tej sprawie. Autorem pierwszej z nich jest prokurator, który domaga się dla Rafała S. kary dożywotniego pozbawienia wolności.

- Kara jest rażąco niewspółmierna w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości, i pozbawiona należytego wpływu wychowawczego. Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne: zadał żonie siedem ciosów, następnie patrzył, jak się wykrwawiła - cytuje uzasadnienie apelacji Barbara du Chateau, rzeczniczka prasowa SA w Lublinie.

## Uzasadnione okoliczności

Drugą apelację wniósł obrońca mieszkańca Opola Lub. Adwokat

liczy na znaczne złagodzenie wyroku SO w Lublinie, a nawet odstąpienie od kary i wypuszczenie Rafała S. na wolność.

**Prokurator**  
- Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne: zadał żonie siedem ciosów, następnie patrzył, jak się wykrwawiła

- Kwestionuje on wyrok w całości, a więc zarówno winę, jak i karę. Podkreśla, że sąd powinien przyjąć, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia, uzasadnionego okolicznościami i orzekł karę ośmiu lat pozbawienia wolności. Ewentualnie domaga się, by sąd przyjął, że oskarżony działał w obronie koniecznej i zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpił od jej wymierzenia - mówi Barbara du Chateau.

Termin rozprawy w SA w Lublinie w sprawie Rafała S. wyznaczono na 16 czerwca.

## „Moja córka powinna żyć, wychowywać dziecko”

Śledczy badający tę sprawę ustalili, że para nie była zgodnym małżeństwem.

- Często dochodziło między małżonkami do kłótni na tle spraw życia rodzinnego. W szczególności były one związane z kwestią finansowania rodziny i sprawowania opieki nad dzieckiem. Do jednej z takich kłótni doszło feralnego dnia - relacjonowała ustalenia sądu sędzia Monika Komsta, uzasadniając wyrok.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło 29 października 2018 roku. Według śledczych podczas kłótni Ewelina S. chwyciła nóż i zaatakowała męża. Ten odebrał jej ostre narzędzie, obezwładnił, a następnie zadał ciosy w szyję.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Uratował płonącego człowieka. Leo Beenhakker był nim zachwycony

# Jego nieszczęście „urodziło” Lewandowskiego

Ma 35 lat i został trenerem Powiśłaka Końskowola. Pochodzi z Lublina. Przynajmniej dwie historie z jego życia mogłyby posłużyć na film dokumentalny. Poznajcie Kamila Witkowskiego.

Los tak chciał, że został piłkarzem. Jego ojciec Krzysztof grał w Motorze Lublin. Wraz z bratem Krystianem poszedł w ślady futbolu. „Braciak” grał w piłkę w Stanach Zjednoczonych. Kamil zaczynał w Lubliniance Lublin. Później reprezentował Syracuse Blitz SC w USA, Motor Lublin, Wisłę II Kraków, Orleń Radzyń Podlaski, Górnik Polkowice. W sezonie 2006/2007 zadebiutował w Ekstraklasie. W pierwszym sezonie rozegrał 26 meczów i strzelił sześć, stając się objawieniem naszej ligi. W kolejnych rozgrywkach pojawił się na boisku 10 razy. Nie zdobył bramki.

Kamil Witkowski do końca życia zapamięta datę 26 kwietnia 2008 roku. Stadion w Krakowie. Cracovia mierzyła się z Lechem Poznań. Goście prowadzili po голу Marcina Zajęca. Do końca pierwszej połowy do siatki „Kolejorza” trafiał Witkowski. Pokonał trzykrotnie Krzysztofa Kotorowskiego, kompletując klasycznego hat-tricka. Był na ustach całego

kraju. Miał wtedy 24 lata i przyszłość na boisku przed sobą.

- Rok temu w meczu Cracovii widziałem Kamila Witkowskiego. Pytam siedzącego obok mnie Dariusza Dziekanowskiego: - Kto to jest? Przecież ten człowiek ma wszystko, co potrzebne, by zostać wielkim piłkarzem! Potem Witkowski zniknął ze składu, a ja szukałem przyczyn. Mówili mi o jakimś zamieszaniu w klubie, o kontuzji - przyznawał wtedy Leo Beenhakker ówczesny selekcjoner reprezentacji Polski w rozmowie z „Rzeczpospolitą”.

Szkoleniowiec niedługo później dodał. - Tydzień temu, kiedy byłem w Holandii, dzwoni do mnie Dziekanowski i pyta, czy wiem, kto strzelił trzy gole w ligowym meczu Cracovii. Bez zastanowienia odpowiedziałem, że Witkowski. Ten zawodnik ma coś w sobie, wiedziałem to od początku. Oczywiście nie wiem jeszcze, czy jego umiejętności wystarczą na reprezentację - mówił.

Witkowski otrzymał powołanie na konsultacje reprezentacji Polski. Nie pojechał. Jego karierę zahamowała kontuzja barku. Leo Beenhakker wtedy ogłosił 26-osobową kadrę na zgrupowanie w Donaueschingen przed Euro 2008. Nie było w niej Kamila... Zamiast „Wici” do kadry trafił Robert Lewandowski. Tak już zostało. W tym momencie „Lewy” to



Kamil Witkowski (z prawej) mógł zagrać w reprezentacji Polski. Przez kontuzję na zgrupowanie pojechał Robert Lewandowski. Na zdjęciu z prezesem Powiśłaka Końskowola - Arturem Suszkiem

jeden z najlepszych napastników na świecie. Nowy trener Powiśłaka po raz pierwszy w życiu poprowadził zespół seniorski na poziomie IV ligi. W poprzednim sezonie poprowadził rezerwy Motoru Lublin do awansu do Klasy Okręgowej. Z zespołem zdobył komplet punktów, wygrywając 14 meczów. Jego ostatnim klubem w Polsce był Lewart Lubartów, w sezonie 2015/2016.

## Uratował poparzonego

Grając w Cracovii, Kamil Witkowski uratował życie człowiekowi. Napastnik Pasów wracał do domu z zakupów. Zobaczył mężczyznę, który był cały poparzony. Zatrzymał auto.

- Na moście zobaczyłem człowieka. Był cały spalony, ale wciąż przytomny. Miał bąble na skórze,



ROZMOWA Z Kamilem Witkowskim, trenerem Powiśłaka Końskowola

## Zamiast mnie pojechał „Lewy”

### Powołanie do reprezentacji Polski...

- Piękne chwile. Wiem, że do Cracovii, której wówczas byłem zawodnikiem przyszło zaproszenie na kadrę szkoleniową. Nie dane mi było pojechać. Na zgrupowaniu klubowym na Słowenii doznałem poważnego urazu braku, który wykluczył mnie z gry na pół roku. Szansa przeszła obok nosa. Za mnie pojechał „Lewy”. Wyleczyłem się, ale skończyło się na obserwacji mojej osoby podczas meczu z GKS-em Bełchatów. Później zwolniono selekcjonera i skończył się temat reprezentacji. Żałuję, że nigdy nie dostałem szansy. Śmiem twierdzić, że mogłem jeszcze mocniej zaistnieć w piłce. Nie każdy ma tyle szczęścia.

### Wracasz wspomnieniami do tamtych chwil?

- Minęło już wiele lat i wiadomo, że to minęło. Teraz skupiam się na pracy trenerskiej. To zaprzęta moja głowa.

stopiła mu się warga! Odpadł mu palec. Dziewczyna się przestraszyła. Chciałem od razu mu pomóc i wezwać karetkę, ale on zaczął krzyczeć i uciekać. Nie chciał,

### Dlaczego zdecydowałeś się na pracę w Końskowoli?

- Czwarta liga, seniorska piłka. Dostałem telefon, zgodziłem się. Miałem inne propozycje. Mogłem być asystentem, mogłem prowadzić młodzież. Zawsze ciągnęło mnie do dorosłego futbolu.

### W Powiśłaku czeka Cię trudne zadanie...

- Dokładnie. Z tego co wiem, aż siedmiu zawodników chce odejść. Będziemy musieli mocno przebudować zespół. Mam nadzieję, że będzie dobrze. Wydaje mi się, że mam nosa do potencjalnych wzmocnień.

### Przyjdzie ktoś z Motoru II, który ostatnio prowadził?

- Nie wiem. Awansowaliśmy do Klasy Okręgowej. Ciężko będzie kogoś wyciągnąć. Mam sygnały od młodych chłopców, którzy chcą grać w Powiśłaku. Myślę, że będzie dobrze.

### Skończyłeś grać w piłkę w Lubartowie. Były duże nadzieje,

żeby dzwonić po pogotowie. Był w szoku - opowiada. Witkowski przypilnował go. Ambulans pojawił się po kwadransie. - Nie wiem czy przeżył, ale uzyskał ode mnie

### a skończyło się na szczęściu meczach i dwóch bramkach...

- To było cztery lata temu. Przeniosłem się do Lewartu. Szło mi nieźle. Wygraliśmy kilka spotkań aż wreszcie trener posadził mnie na ławce w meczu z Lublinianką Lublin, której jestem wychowankiem. Od początku wystawił Michała Zubera, który dwa mecze wcześniej dostał czerwoną kartkę jeszcze w pierwszej połowie. Nie wiem dlaczego tak postąpił. Dla mnie był to wielki cios. Nie mogłem tego przeżyć, a dodatkowo doznałem kontuzji. Nie wytrzymałem i odszedłem.

### Co robiłeś później?

- Wyjechałem do Stanów Zjednoczonych. Grałem w Polonii Nowy Jork. Miałem ciekawą pracę jako elektryk. Pomagałem również przy rusztowaniach. Muszę powiedzieć, że za wielką wodą jest inne życie. Nastawienie mentalne jest zupełnie inne niż w Polsce, chociaż w naszym kraju wszystko zmienia się na plus.

mp

## Ligi ruszą w sierpniu

W piątkowe popołudnie Lubelski Związek Piłki Nożnej podał oficjalną informację dotyczącą inauguracji przez siebie prowadzonych rozgrywek.

Nasze ustalenia okazały się trafne i już wiemy, że czwartoligowcy wybiegną na boiska w pierwszy weekend sierpnia. Koniec zmagania w 2020 roku został przewidziany na 21 i 22 listopada. W terminarzu ramowym wiemy, że piłkarze będą dwukrotnie grać w środku tygodnia, czyli 12 sierpnia i 11 listopada.

Tydzień później zmagania rozpoczną piłkarze w Klasie Okręgowej. Również w programie są dwie daty środowe: 12 sierpnia i 11 listopada. Ostatnia kolejka odbędzie się 14 i 15 listopada.

Zespoły z Klasy A będą walczyć o ligowe punkty od 15 i 16 sierpnia.

Zakończą zmagania podobnie jak ekipy w Klasie Okręgowej. W planie są dwie środy: 19 sierpnia i 11 listopada.

W Klasie B start rozgrywek to 23 sierpnia, zaś koniec 11 listopada.

### DRUŻYNY MŁODZIEŻOWE

#### Liga Wojewódzka Juniorów Starszych i Młodszych

start: 8/9 sierpnia  
data nietypowa: 18 sierpnia (wtorek)  
koniec: 11 listopada (środa)

#### Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych i Młodszych

start: 8/9 sierpnia  
data nietypowa: 19 sierpnia, 2 września (środy)  
koniec: 11 listopada (środa)

#### Liga Wojewódzka Młodzików Starszych i Młodszych

start: 22/23 sierpnia  
koniec: 7/8 listopada

### Lubelskie Ligi Młodzieżowe

start: 22/23 sierpnia oraz 29/30 sierpnia

### PUCHAR POLSKI

I runda - 26 lipca (niedziela):  
drużyny zgłoszone oraz zespoły z Klasy Okręgowej  
II runda - 2 sierpnia (niedziela):  
zwycięzcy meczów I rundy  
III runda - 26 sierpnia (środa):  
zwycięzcy meczów II rundy oraz zespoły z IV ligi  
IV runda - 9 września (środa)

Rozpoczęcie rozgrywek w wyżej wymienionych terminach będzie możliwe tylko w przypadku zmiany aktualnego rozporządzenia Rady Ministrów z 2 maja 2020 roku w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

mp

## Pawlak: Odwołanie rozgrywek III ligi to kompromitacja

Piłkarze Wisły Puławy mają za sobą kolejny tydzień przygotowań do nowego sezonu. Wszyscy chcieliby wiedzieć, kiedy ruszą rozgrywki.

- Spotykaliśmy się codziennie. Od soboty do poniedziałku włącznie zawodnicy mieli wolne. Ćwiczyliśmy według planów i obciążeń. Za nami kolejny mikrocykl startowy. Od wtorku ruszamy dalej i czekamy na oficjalną decyzję o nowym sezonie. Tak naprawdę nie wiemy, kiedy skończyć zajęcia, by później chwilę odpocząć i znowu ruszyć, już z właściwym przygotowaniem pod sezon - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec Wisły mówi wprost, że jeśli coś się kończy, to trzeba wiedzieć, kiedy się coś zaczyna. - W polskiej piłce tego nie ma. Jesienią są wybory w zwią-



Popularny „Cygan” może korzystać ze wszystkich swoich podopiecznych. - Robimy dużo gier taktycznych - podkreśla

kach i to jest chyba najważniejsze wydarzenie w rodzimym futbolu. Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy wyjedziemy na urlopy po ciężkiej rundzie. Oczywiście śmieję się, ale chyba już czas, by podać konkrety. Przecież to nie boli - dodaje.

Popularny „Cygan” może korzystać ze wszystkich swoich

podopiecznych. - Robimy dużo gier taktycznych. Jeśli pojawiają się kontuzje to takie „z dnia na dzień”. Nikt nie wypadł na dłuższą. Chcielibyśmy grać o stawkę, a nie tylko trenować. Występ z przeciwnikiem, pod presją jest tym czymś, o co chodzi w całym procesie treningowym. Zawodnik musi mieć miejsce i czas, by sprząść swoje umiejętności.

Pawlak już wcześniej mówił, że odwołanie sezonu w III lidze okazało się zbyt pochopne. - Można było poczekać z decyzją. Przecież za chwilę na trybunę wrócą kibice, będą odbywać się wesela, gdzie pani Helenka będzie przytulać się z panem Zbyszkim w tańcu, a my nie możemy grać. Nazwałbym to kompromitacją. Pamiętajmy, że piłkę nożną uprawiają młodzi i zdrowi ludzie - kończy.

mp



Ujawniamy imienną listę płac nauczycieli zatrudnionych w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim

# Największa szkoła, a zarobki wcale nie są największe

Jeśli chodzi o zarobki to nie w szkołach miejskich, ale wiejskich nauczycielom lepiej się powodzi. Opolska Jedynka jest tego przykładem.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim największe pobory ma dyrektor. Ilona Majak-Gierczak zarobiła w październiku prawie 7,5 tys. zł brutto, co na rękę daje niecałe 5,4 tys. zł. Dalej są jej zastępcy. Agata Knap wyciągnęła prawie

6,8 tys. zł brutto, a Janusz Stępień lekko ponad 6,3 tys. zł.

Pozostali nauczyciele są daleko w tyle. W październiku tylko jednego nauczyciela dyplomowanego, Doroty Bąk, pensja przekroczyła próg sześciu tys. zł. W innych

szkołach pedagogów z pensją powyżej tej kwoty jest znacznie więcej.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim pracuje 59 nauczycieli dyplomowanych, pięciu kontraktowych, dwóch mianowanych i pięciu stażystów.

Tak jak inni dyrektorzy, tak i Ilona Majak-Gierczak, doceniła swoich pedagogów z okazji Dnia Nauczyciela. Przyznała czternastu nagrody finansowe. Każdy dostał po 1600 zł brutto, co na czysto wychodzi lekko ponad 1,1 tys. zł.

Agnieszka Ciekot

## Opieka społeczna czeka na nową szefową

Ten tydzień pokaże, czy Ewelina Szkutnicka będzie nową dyrektorką Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim.

W minionym tygodniu rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko dyrektora opolskiej opieki społecznej. Wpłynęły trzy oferty złożone przez dwie kobiety i jednego mężczyznę. Wymagania formalne spełniło dwie. Rozmowy z kandydatami odbyły się w środę.

Rozmowy się odbyły jednak procedura nie została jeszcze zakończona, komisja nie wyłoniła jeszcze dyrektora – informował nas w piątek Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że ofertę złożyła m.in. dotychczasowa dyrektorka Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim. Ewelina Szkutnicka kieruje tą jednostką od września ubiegłego roku. I to ona ma zostać nową szefową opieki społecznej.

W piątek Rada Miejska podjęła uchwałę o połączeniu DDPS z OPS.

(ac)

## Gmina zaoszczędzi na drogach

Wiadomo już jakie firmy złożyły najkorzystniejsze oferty w przetargu drogowym ogłoszonym przez gminę Opole Lubelskie. Przebudowę prawie 1,2 km odcinka drogi w Górach Opolskich zainteresowanych było osiem firm. Najtańsza złożona oferta to oferta spółki Wod-Bud z Kraśnika za 756 tys. zł. Władze gminy na wykonaniu tej inwestycji zaoszczędzą blisko 600 tys. zł. Z kolei do przetargu na modernizację drogi w Górach Kluczkowickich wpłynęło siedem ofert. Najtańszą złożyła spółka Stan-Lub z Bełżyc, gotowa wykonać ponad 1,1 km odcinek za 268 tys. zł. I na tej inwestycji też samorząd zaoszczędzi, ponad 200 tys. zł.

(ac)

### WYNAGRODZENIA ZA PAŹDZIERNIK 2019 r. NAUCZYCIELI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO W OPOLU LUBELSKIM:

|                                                                                                                         |                                                                                                                            |                                                                                                                             |                                                                                                                        |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Dorota Bąk, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 6215,66 zł/4470,78 zł<br>Nagroda brutto: 1600 zł      | zł/3641,92 zł<br>Barbara Kania, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5294,85 zł/3821,73 zł                | wany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5245,23 zł/3786,76 zł                                                                   | Magdalena Teresińska-Grzeszczak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 2322,90 zł/1681,03 zł           |
| Ilona Majak-Gierczak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5299,20 zł/3824,14 zł                       | Robert Kania, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5477,52 zł/3950,16 zł                                  | Aneta Mirosław, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5427,52 zł/3914,90 zł                                 | Ewa Wdowiak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5020,40 zł/3636,21 zł                               |
| Elżbieta Borowska, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4580,40 zł/3325,70 zł                          | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Alina Kielbasa, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5701,97 zł/4108,41 zł     | Elżbieta Nowak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5180,40 zł/3748,85 zł                                 | Mirosław Wojdyła, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4721,29 zł/3416,34 zł                          |
| Beata Chodola, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5051,29 zł/3687,66 zł                              | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Anna Kłak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5456,63 zł/3935,75 zł          | Kazimiera Pietras, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4810,94 zł/3488,74 zł                              | Jarosław Woźniak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4700,40 zł/3402,20 zł                          |
| Dorota Cholody, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4051,10 zł/3449,10 zł                             | Agata Knap, zastępca dyrektora, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 6793,75 zł/4878,71 zł                | Krystyna Piłat, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5311 zł/3841,04 zł                                    | Renata Woźniak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5905,53 zł/4252,25 zł                            |
| Marzanna Czapla, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5310,28 zł/3849,94 zł                            | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Dorota Knap, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5236,29 zł/3779,74 zł        | Katarzyna Pocztarska, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4634,61 zł/3155,27 zł                           | Bożena Zielonka, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3664,10 zł/3126,40 zł                           |
| Hanna Ćwik, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 2399,30 zł/1735,03 zł                                 | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Dorota Knap, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5236,29 zł/3779,74 zł        | Monika Ratomska, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5070,32 zł/3663,38 zł                                | Mariusz Zielonka, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4891,29 zł/3492,83 zł                          |
| Elżbieta Flisiak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5294,85 zł/3821,73 zł                           | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Małgorzata Kojtych, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5220,30 zł/3769,19 zł | Beata Ryszkowska-Stefanek, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5817,31 zł/4189,98 zł                      | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Agnieszka Fiuk, nauczyciel kontraktowy<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3569,92 zł/2604,25 zł |
| Krystyna Flisiak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5848,17 zł/4212,21 zł                           | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Iwona Konior, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5100,40 zł/3684,03 zł       | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Małgorzata Sadurska, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5303,96 zł/3827,87 zł | Katarzyna Kijewska, nauczyciel kontraktowy<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3739,76 zł/2732,61 zł                        |
| Nagroda brutto: 1600 zł<br>Maria Frączek, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3785,89 zł/2756,83 zł   | Anna Kustrzepa, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4720,40 zł/3416,64 zł                                | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Izabela Skotnicka, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5164,36 zł/3729,25 zł   | Anna Podgajna, nauczyciel kontraktowy<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 1909,20 zł/1389,17 zł                             |
| Nagroda brutto: 1600 zł<br>Elżbieta Furdal, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5919,09 zł/4261,90 zł | Paweł Kuś, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4730,40 zł/3423,49 zł                                     | Jolanta Sobczuk, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5291,11 zł/2886,79 zł                                | Violetta Świątkowska, nauczyciel kontraktowy<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3435,64 zł/2528,97 zł                      |
| Wiesława Gajowiak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5284,85 zł/3822,87 zł                          | Nagroda brutto: 1600 zł<br>Anna Lipiec, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5040,40 zł/3641,92 zł        | Urszula Sosik, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5163,68 zł/3774,04 zł                                  | Karolina Zalewska-Mikita, nauczyciel kontraktowy<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4337,48 zł/3145,96 zł                  |
| Nagroda brutto: 1600 zł<br>Anna Gawlik, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4800,40 zł/3481,46 zł     | Dariusz Łopacki, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4954,85 zł/3581,64 zł                               | Janusz Stępień, zastępca dyrektora szkoły, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 6335,74 zł/4556,06 zł      | Ewa Olech, nauczyciel mianowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 2200,60 zł/1595 zł                                      |
| Jacek Gawlik, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4580,40 zł/3317,70 zł                               | Ewa Madejek, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4720,40 zł/3424,64 zł                                   | Edyta Strawa, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5485,69 zł/3955,58 zł                                   | Ilona Furga, nauczyciel stażysta<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3795,38 zł/2763,28 zł                                  |
| Barbara Gołofit, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5467,52 zł/3943,32 zł                            | Ilona Majak-Gierczak, dyrektor szkoły, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 7486,63 zł/5367,79 zł         | Krzysztof Strawa, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5230,04 zł/3775,83 zł                               | Joanna Jurak, nauczyciel stażysta<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3111,94 zł/2281,61 zł                                 |
| Emilia Gorajek-Kosowska, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5119,14 zł/3697,74 zł                    | Joanna Majka, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5233,96 zł/3778,91 zł                                  | Marzena Strawa, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4760,94 zł/3444,48 zł                                 | Magdalena Mroczkowska, nauczyciel stażysta<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 2920,84 zł/2145,80 zł                        |
| Bożena Januszek, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5091,29 zł/3677,88 zł                            | Grzegorz Markowski, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4665,81 zł/3461,36 zł                            | Jolanta Szczupak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4853,80 zł/3510,39 zł                               | Ilona Pętlicka, nauczyciel stażysta<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3235,80 zł/2368,87 zł                               |
| Nagroda brutto: 1600 zł<br>Romuald Jurak, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 5040,40 zł              | Wynagrodzenie brutto/netto: 4665,81 zł/3461,36 zł                                                                          | Barbara Teresińska, nauczyciel dyplomowany<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 4640,40 zł/3359,82 zł                             | Katarzyna Węclawska, nauczyciel stażysta<br>Wynagrodzenie brutto/netto: 3142 zł/2311,22 zł                             |

Za uchwałą w tej sprawie zagłosowali wszyscy radni

# Szkolne drzewa stały się pomnikami

W ubiegłym tygodniu Puławy zyskały dwa nowe pomniki przyrody. To okazałe i wiekowe kasztanowce, rosnące na terenie ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej na ul. Polnej.

## Wszyscy za ochroną wyjątkowych drzew

Na pomysł starania się o przyznanie kasztanowcom statusów pomników przyrody wpadli uczniowie szkolnego koła ekologicznego i jego opiekunka, Iwona Grobel – nauczycielka geografii i WOS. Jesienią 2019 r. koło uczestniczyło w spotkaniu w puławskim starostwie zorganizowanym przez Wydział Ochrony Środowiska UM Puławy. Spotkanie dotyczyło właśnie różnych form ochrony przyrody i tak okazało się, że szkolne kasztanowce być może zasługują na tytuł pomników. Po powrocie do szkoły pomiary obwodów pni to potwierdziły, a dyrektor Robert



Tak prezentuje się 285-centymetrowy pień grubszego kasztanowca w porównaniu do człowieka. O pozowanie do zdjęcia poprosiliśmy nauczycielkę Iwonę Grobel i dyrektora ZS nr 1 Roberta Ocha

Och wystąpił z odpowiednim wnioskiem do puławskiego ratusza. Urzędnicy podczas wizji na miejscu potwierdzili wymiary drzew. Oba kasztanowce mają po 16 metrów wysokości. Obwód pierwszego to 267, a drugiego 285 cm (na wymagane 250). Do uzyskania tytułów drzewom potrzebna była jeszcze odpowiednia uchwała rady miejskiej. Tę

jednogłośnie przyjęto w ubiegłym czwartek.

– Z ogromną radością jestem za – stwierdził radny Ignacy Czeżyk.

Pomniki przyrody mają zagwarantowaną szczególną ochronę. Nie można ich niszczyć ani ingerować w nie same, czy teren wokół nich. Dodatkowo drzewa mają być odpowiednio pielęgnowane i zabezpieczane.



Pomnikowe kasztanowce rosną na wewnętrznym dziedzińcu szkoły. Sąsiadują ze sobą, a ich korony tworzą jedną okazałą całość

## Najważniejsze, że im tu dobrze

– W mieście mamy już niewiele kasztanowców, a trzeba powiedzieć, że te nasze są w bardzo dobrej kondycji. Niewiele jest starych czy usychających gałęzi. Myślę, że podjęliśmy fajną inicjatywę. W dobie, kiedy sadzi się różne pamiątkowe drzewa – dęby czy miłorzęby – i nadaje im imiona, to my nie sadzimy, a upamiętniamy to, co mamy. Może kiedyś pomyślimy o tym, by je jakoś nazwać

– zastanawia się dyrektor szkoły Robert Och.

– Mają tu dobry mikroklimat, który im służy. Ale muszę zwrócić uwagę, że one nie wyglądają, jakby rosły tu przypadkowo. Może wiąże się z nimi jakaś historia. Kiedy jednak się nad tym zastanawialiśmy i szukaliśmy informacji, nie odnaleźliśmy żadnej wzmianki na ich temat. Nawet wieloletni dyrektor i znawca historii, Sławomir Pać, nie mógł powiedzieć, kiedy je u nas zasadzono – mówi Iwona Grobel.

Kamil Wąsik

## Puławy: O krok bliżej rozbudowy targu

Drugi przetarg na rozbudowę targowiska miejskiego przy ul. Dęblińskiej okazał się korzystniejszy dla miejskiego ratusza. Wśród ofert znalazły się te, które mieszczą się w zaplanowanym przez urzędników budżecie.

Władze Puław chcą w tym roku wdrożyć w życie kolejny etap zmian, jakie zaplanowały na placu w sąsiedztwie Leroy Merlin. Tym razem powstaną tam zadaszone stoiska dla sprzedających i budynek socjalny z toaletami. Na obiekcie zostaną zainstalowane instalacje fotowolta-

iczne. Inwestycja jest możliwa do realizacji dzięki dotacji w wysokości 1 mln zł, jaką ratuszowi udało się pozyskać w ramach PROW-u.

Pierwszy, ogłoszony w kwietniu przetarg, który miał wyłonić wykonawcę wszystkich prac, zakończył się fiaskiem. Do urzędu wpłynęło aż 10 ofert, ale ani jedna nie mieściłaby się w założonym przez władze Puław budżecie na to zadanie (2,4 mln zł). Dlatego postępowanie unieważniono i rozpisano kolejne. Tym razem zainteresowanie było mniejsze, ale za to ceny z punktu widzenia urzędu – korzystniejsze. Spośród 6 propozycji połowa cenowo mieści się w limicie środków przeznaczonych na modernizację targowiska. Co cie-

kawe nawet najdroższa oferta z drugiego przetargu jest o ponad 2 mln zł tańsza od najdroższej propozycji z pierwszego postępowania.

Na nieco ponad 2 mln 319 tys. zł swoje prace wycenił Media - Bud z Lublina. 2 mln 234 tys. zł za to samo chce As Pro z Marysina pod Lublinem, a puławski Termochem usługi oszacował na 2 mln 385 tys. zł. Każda z firm daje również 5 lat gwarancji.

Teraz urząd musi szczegółowo przeanalizować każdą z propozycji, tym bardziej, że kwota, jaką ma do zainwestowania jest niemała.

Marta Pietroni

## Kompletnie pijani rodzice opiekowali się dzieckiem

Po ponad 2 promile alkoholu w organizmie mieli mieszkańcy gm. Kazimierz Dolny, którzy w takim stanie opiekowali się 2,5 letnią córką. Dziecko trafiło do rodziny zastępczej.

O swoich podejrzeniach, że rodzice mający pod opieką małe dziecko mogą być nietrzeźwi policję powiadomił pracownik socjalny, który w ubiegłym tygodniu odwiedził rodzinę.

- Policjanci, którzy pojechali na miejsce potwierdzili, że faktycznie małżonkowie są nietrzeźwi. Bada-

nie wykazało, że każde z nich miało ponad dwa promile alkoholu w organizmie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejsce wezwano także kuratora sądowego, który zdecydował o przekazaniu dziewczynki do rodziny zastępczej. Teraz nieodpowiedzialni rodzice będą odpowiadać przed sądem rodzinnym.

- Za narażenie dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku może grozić kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

## 234 tys. zł za remont drogi w Piotrowicach

Zlecone przez nałęczowski ratusz prace wykona firma z Gór pod Markuszowem. Gmina otrzymała nawet dwa razy droższe propozycje.

W połowie kwietnia samorządowcy z Nałęczowa rozpoczęli poszukiwania firmy, która zajęłaby się remontem drogi w Piotrowicach. Chodzi o odcinek o długości nieco ponad 300 m. Tam, gdzie aktualnie droga jest umocniona kruszywem zgodnie z założeniem ma pojawić się asfalt. Droga

ma mieć szerokość 3,5 m (na pewnym odcinku szerokość 5 m) i posiadać tzw. mijanki oraz zjazdy. Pobocza zostaną z kolei umocnione płytami ażurowymi. W grę wchodzi także wycinka ok. 40 drzew oraz karczowanie krzewów. Na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem prac czekali do 4 maja. Do tego czasu do urzędu wpłynęło 8 ofert (7 z woj. lubelskiego, 1 ze świętokrzyskiego). Ta z najniższą ceną okazała się o połowę tańsza od najwyższej kwotowo propozycji. Najmniej za modernizację drogi w Piotrowicach zażądał Zakład Budo-

wy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gminie Markuszów (2345,1 tys. zł). Najdrożej ten sam zakres prac wycenił Media - Bud z Lublina (472,7 tys. zł). Wygrała propozycja przedsiębiorstwa z sąsiedniej gminy, które zobowiązało się, że ze wszystkimi pracami uwinie się do połowy sierpnia (urząd miejski przewidywał zakończenie inwestycji do połowy września) i daje na nie 7 - letnią gwarancję.

Marta Pietroni

## 87-latek ze Świdnika odnaleziony w Kazimierzu

Staruszek wyszedł z domu nie informując o tym rodziny. Klika godzin później znalazł się na kazimierskim rynku, ale nie wiedział, skąd się tam wziął.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Dziwnie zachowującego się starszego mężczyznę na Rynku w Kazimierzu Dolnym zauważył jeden z przechodniów. Staruszek sprawiał wrażenie, że się zgubił.

- Osoba, która go zauważyła, próbowała nawiązać z nim kontakt, ale był on z nim utrudniony. Mężczyzna nie wiedział on gdzie się znajduje oraz skąd się wziął w Kazimierzu. Nie po-

trafił podać także numeru telefonu lub adresu do rodziny - mówi podkom. Ewa-Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Informację o tym otrzymała policjantka z puławskiej komendy od swojego kuzyna. Od razu powiadomiła dyżurnego, który we wskazane miejsce wysłał patrol.

Funkcjonariusze szybko ustalili, że odnaleziony w Kazimierzu mężczyzna to 87-letni mieszkaniec Świdnika, którego zaginięcie rodzina zgłosiła tamtejszej komendzie policji. Po konsultacji lekarskiej staruszką zaopiekowała się kuzynka.

Marta Pietroni

## Z Nałęczowa do Lublina tylko objazdem

Wszystko przez kolejny etap remontu linii kolejowej nr 7 między lublinem a Dęblinem. Utrudnienia dla kierowców potrwać miesiąc.

W ubiegły wtorek 26 maja budowlancy pracujący przy remoncie linii kolejowej nr 7 zamknęli przejazd kolejowy w Miłocinie, na drodze wojewódzkiej nr 830 z Lublina do Nałęczowa. To tędy wiedzie najkrótsza trasa ze stolicy województwa do uzdrowiska. Niestety przez najbliższy miesiąc kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość i korzystać z wyznaczonych objazdów. Zgodnie z zapowiedziami taka organizacja ruchu ma potrwać do 23 czerwca.

Kierowcy osobówek i aut dostawczych o dopuszczalnej masie całkowitej do 8 ton mają do wyboru dwie opcje. Jadąc od Lublina ul. Nałęczowską mogą kierować się na Unisławice, Motycz, Sporniak i Palikije, które dojadą do Wojciechowa, skąd kierując się na drogę wojewódzką nr 827 dotrą w Sadurkach do trasy Lublin - Nałęczów. Mogą także drogą wojewódzką 830 dojechać do Miłocina, potem skierować się na Motycz, Sporniak, Palikije i do Wojciechowa, skąd drogą wojewódzką nr 827 dotrą do Sadurek, gdzie dalej będą mogli kontynuować jazdę drogą 830.

Inaczej służby drogowe kierują samochody ciężarowe. Te chcąc z Lublina dojechać do Nałęczowa muszą ominąć ul. Nałęczowską, Al. Kraśnicką udać się w kierunku Konopnicy i skierować na drogę wojewódzką nr 747, a następnie na Radawiec, Matczyn i Bełżyce. Tam z kolei muszą skręcić w drogę wojewódzką nr 827, którą dotrą najpierw do Wojciechowa, a potem do Sadurek i trasy wojewódzkiej Lublin - Nałęczów.

Marta Pietroni

## Włamywacz w rękach policji

40-latek z Puław włamał się do samochodu zaparkowanego na jednym z osiedli w centrum miasta. Ukradł m.in. plecak, laptopa i kilka par butów. Wpadł zaledwie po kilku godzinach. Z volkswagena zniknęły przedmioty o łącznej wartości ok. 5 tys. zł. Właściciel suta sprawę zgłosił na policję. Kryminalni ustalili, że może z tym stać 40-letni puławianin. Okazało się, że mieli rację, bo w trakcie przeszukania jego mieszkania odnaleźli większość rzeczy. Teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Grozi mu nawet 15 lat odsiadki.

Marta Pietroni

Gmina  
WilkówGmina  
KarczmiskaGmina  
ŁaziskaGmina  
Józefów nad Wisłą

Ile tak tracą gminy na pandemii, zależy to od tego, ile tak naprawdę ona potrwa

# Koronawirus pustoszy budżety gmin

Przez pandemię do budżetów gmin wpływa mniej pieniędzy niż do tej pory. Niektóre samorządy już wstrzymują realizację inwestycji. – Skala strat na pewno będzie duża i odczuwalna w przyszłości – szacują samorządowcy.

Pandemia nie oszczędziła nikogo. Również naszych samorządów. Te już powoli zaczynają liczyć straty, jakie dla budżetów przyniósł śmiertelny wirus z Chin. Jednak w żadnej gminie koronawirus nie doprowadził do problemów z płynnością finansową.

- Ale nie oznacza to, że nie borykamy się z problemami – zaznaczają samorządowcy.

## Na skutki trzeba poczekać

Wójtowie, z którymi rozmawialiśmy, zgodnie przyznają, że na chwilę obecną prawdziwe skutki pandemii trudne są do oszacowania, ale na pewno będą duże.

- Skutek finansowy wywołany pandemią będzie można realnie określić dopiero pod koniec roku, jak również w roku następnym – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W tej gminie w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. dochody stopniowo spadały. Największy spadek odnotowany został w kwietniu. Wpływy z podatków lokalnych zmniejszyły się o prawie 97 tys. zł, a z opłaty śmieciowej o blisko 20 tys. zł.

Władze gminy Karczmiska podkreślają, że budżet już wcześniej został osłabiony z powodu zmian podatkowych i nie tylko wprowadzonych przez rząd w minionym roku.

- W związku z powyższym trudno oszacować, w jakiej skali niższe dochody gminy są wynikiem



**Karol Grzęda**, wójt gminy Łaziska  
**Pandemia niewątpliwie wpłynie na sytuację finansową gminy. Na dziś nie jesteśmy w stanie ocenić skali tego zjawiska, tym bardziej kwotowo**



**Daniel Kuś**, wójt gminy Wilków  
**Czy w przyszłym roku inwestycji będzie mniej, trudno powiedzieć. Na każdy scenariusz próbujemy się przygotować, żeby odpowiedni zareagować**



**Janusz Goliszek**, wójt gminy Karczmiska  
**Na chwilę obecną mogę wskazać, że dochody z podatków w pierwszych czterech miesiącach były niższe o 239 tys. zł niż rok temu**

zmian wprowadzonych przez rząd, a w jakiej w związku z panującą epidemią – mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

## Topnieją dochody

Przyznaje jednak, że epidemia z pewnością odbije się na budżecie, a jak bardzo, zależy od tego, jak długo potrwa.

- Na tę chwilę mogę wskazać, że dochody z podatków w pierwszych czterech miesiącach były niższe o 239 tys. zł niż rok temu. Skalę problemów niższych wpływów z tytułu podatku z PIT i CIT spowodowaną pandemią zaobserwujemy w miesiącach wakacyjnych – przyznaje wójt gminy Karczmiska.

Powoli topnieją też dochody gminy Chodel.

- Obecnie jest za wcześnie, by można było odnieść się kwotowo do szacunków, jaki wpływ miała pandemia na sytuację w gminie Chodel – twierdzi skarbnik Sławomir Czuryło, ale potwierdza, że od stycznia do kwietnia gmina

odnotowała niższe wpływy z tytułu podatków lokalnych opłacanych przez osoby prawne (spadek o 0,41 procent), osoby fizyczne (spadek o 11,09 proc.) oraz opłaty śmieciowej (spadek o 19 proc.).

W przypadku gminy Wilków największy spadek dochodów widoczny jest w podatku dochodowym od osób fizycznych. W ciągu trzech ostatnich miesięcy zmniejszył się on o 92 tys. zł w porównaniu do analogicznego okresu roku ub. Więcej, o ponad 10 tys. zł, do budżetu wpłynęło z tytułu opłaty śmieciowej. Ale wynika to z podwyżki opłat, która weszła od marca.

## Mniej inwestycji

Koronawirus na pewno przełoży się na wydatki inwestycyjne gmin. Już dziś samorządowcy spodziewają się, że pieniądze na rozwój gminnej infrastruktury będą mogli przeznaczyć mniej, niż planowali jeszcze nie tak dawno.

- Na dziś wstrzymujemy się z realizacją inwestycji opartych na

środkach finansowych pochodzących tylko i wyłącznie z budżetu gminy, bacznie obserwując dynamicznie zmieniającą się sytuację finansów publicznych – mówi wójt gminy Łaziska, który ubolewa, że rozwiązania rządu wprowadzane w kolejnych wersjach tarczy antykryzysowej nie przewidują zrekompensowania zwiększonych wydatków i utraconych dochodów przez samorządy. A to umożliwiłoby gminom sprostanie nadchodzącym wyzwaniom.

Wójt gminy Karczmiska mówi krótko: - Jeśli nie realizujemy zaplanowanych dochodów i pozostaniemy bez wsparcia, może spowodować to brak środków na realizację bieżących zadań, takich jak utrzymanie czystości, czy też realizacji społecznych potrzeb mieszkańców, a także wypłatę wynagrodzeń – przyznaje Janusz Goliszek.

Realizowane aktualnie przez tę gminę inwestycje nie są zagrożone. Natomiast realizacja planowanych inwestycji zależeć będzie od skutków finansowych panującej pandemii.

- Zapewne będzie trzeba dokonywać pewnych cięć w wydatkach, dlatego też proszę mieszkańców i radnych o zrozumienie – apeluje już dziś samorządowiec z Karczmisk.

Z mniejszymi wydatkami na inwestycje liczą się również władze gminy Wilków.

- Czy w przyszłym roku inwestycji będzie mniej, trudno powiedzieć. Na każdy scenariusz próbujemy się przygotować, żeby odpowiednio zareagować – przyznaje wójt Daniel Kuś. - Może zdarzyć się taka sytuacja, że wykonawcy robót będą bić się o każdą pracę i wtedy przetargi będą wychodziły taniej. A może też zdarzyć się tak, że będzie brakowało rąk do pracy i wówczas będzie drogo.

Agnieszka Ciekot

# Przy płynęli kłusować do nas



Funkcjonariusze odnaleźli porzuconą na brzegu łódź, 50-metrową sieć i świeżo złowione ryby

**Dziewięć sieci do kłusowania i kilka ryb znaleźli policjanci u dwóch mieszkańców gminy Solec. Mężczyźni zatrzymani zostali, gdy kłusowali w Kępie Gosteckiej.**

Zauważyli ich pracownicy Straży Ochrony Wód.

- Dwóch płynących łodzią mężczyźni przepłynęło na maziwiecką stronę Wisły, po czym na widok strażników rzuciło się do ucieczki, licząc na to, że po drugiej stronie rzeki łatwiej bę-

dzie im uniknąć odpowiedzialności – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Strażnicy o zajściu powiadomili policję i Państwową Straż Rybacką. Ci odnaleźli porzuconą na brzegu łódź, 50-metrową sieć i świeżo złowione ryby. Znaleźli też w krzakach schowanego jednego z kłusowników, 33-latką. Drugi z uciekinierów również postanowił oddać się w ręce policjantów. Na posesji 33-latką policjanci znaleźli kolejne sieci do połowu ryb.

(ac)

## W SKRÓCIE

### Urzędy wracają do pracy

Po dwóch miesiącach zastoju Urzędy Gmin otwierają się na nowo na petentów i przywracają obsługę bezpośrednią. W UG w Łaziskach urząd powrócił do obsługi interesantów od 25 maja. Od tego dnia otworzona została też kasa urzędu, w której można dokonać wpłat w godz. 7.30-14.00. Obowiązywać będą jednak limity w liczbie osób mogących w tym samym czasie przebywać w jednym pomieszczeniu. Przy jednym stanowisku ma być jeden petent. Obowiązkowa maseczka i rękawiczki. W Karczmiskach kasa otwarta została od 1 czerwca.

### Gmina sprzedaje działki

Trzy działki położone w Łaziskach i Piotrowinie planuje sprzedać w tym roku gmina Łaziska. Wszystkie są to nieruchomości gruntowe niezabudowane. W Łaziskach do sprzedania w drodze przetargu będzie działka o powierzchni 0,06 ha. Cena nieruchomości 11.150 zł. W Piotrowinie działki o powierzchni 0,0198 ha – cena 6114 zł, o pow. 0,0163 ha – cena 5659 zł. Te dwie nieruchomości sprzedawane będą w drodze bezprzetargowej.

### Chcesz stypendium? Zadzwoni do urzędu

Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą apeluje do rodziców dzieci pobierających stypendia szkolne o kontakt telefoniczny. Chodzi o przeprowadzenie ponownej weryfikacji dochodu, jaki osiąga dana rodzina. Co ważne dzwonić można tylko do 4 czerwca na numer telefonu (81) 828 83 32.

### Szkola w Rogowie będzie docieplona

Gmina Wilków szykuje się do przeprowadzenia termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej w Rogowie. Urzędnicy ogłosili już przetarg i czekają do 5 czerwca na oferty firm. Budynek zostanie docieplony, wykonane zostaną w nim nowe instalacje: odgromowa, przeciwpożarowa, elektryczna, centralnego ogrzewania. Zamontowana ma zostać instalacja fotowoltaiczna. Do wymiany idzie również część okien i drzwi. W szkole pojawi się ponadto łazienka dostosowana do osób niepełnosprawnych. Wszystkie prace mają zostać wykonane do końca sierpnia.

JA

# Wójt nie wlepił kary proboszczowi

Na pierwsze pismo ksiądz nie zareagował. Dopiero gdy dostał decyzję administracyjną, wziął się do roboty i usunął cmentarne odpady z miejsc, w których nielegalnie je składował.

O perypetiach proboszcza z Karczmisk, który przyłapany został wraz z pomocnikami przez policję na gorącym uczynku wywozu i składowania odpadów z cmentarza parafialnego, piszemy od grudnia ub.r. Śmieci, zamiast na składowisko w Puławach, trafiały na teren przy plebanii.

Sprawą zajęła się też gmina. Urzędnicy stali monity i kontrolowali miejsca wywozu odpadów. Gdy ze strony zarządcy cmentarza reakcji nie było żadnej, 28 lutego wójt gminy Karczmiska wydał decyzję administracyjną nakazującą proboszczowi do 20 kwietnia usunięcie odpadów.

12 maja skontrolowane zostało wykonanie decyzji.

- Dokonane podczas kontroli ustalenia potwierdziły usunięcie odpadów, w związku z czym kary finansowe nie zostały nałożone – informuje Tatiana Łabęcka-Jaroszk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

(ac)

W rocznicę powstania samorządu gminnego przypominamy składy pierwszych Rad Gmin i Miast

# 30 lat temu wzięli władzę w swoje ręce

27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze, po transformacji ustrojowej, całkowicie wolne wybory samorządowe, które rozpoczęły najnowszą historię polskiej samorządności. Początki były bardzo trudne, bo potrzeb w każdej gminie było bardzo dużo, a pieniędzy na ich załatwienie za mało. Dziś, po 30 latach, przypominamy, kto to wówczas rządził w gminach i podejmował ważne dla mieszkańców decyzje. Znajomych twarzy nie brakuje.



**Rozmowa z Eugeniuszem Fijołkiem, pierwszym burmistrzem Opola Lubelskiego**

## Pierwsza kadencja to był prawdziwy samorząd



Na zdjęciu od lewej Eugeniusz Fijołek, pierwszy burmistrz Opola Lubelskiego z Lechosławem Skorkiem - swoim zastępcą

**W** Jak wspomina Pan pierwszą swoją kadencję na stanowisku burmistrza Opola Lubelskiego, która rozpoczęła się tuż po dokonanej transformacji ustrojowej?

- Dla większości z nas to była jakaś taka rewolucja z nastawieniem na zagospodarowanie tego, co widać było, że nie wygląda najlepiej. W radnych też wstąpił jakiś taki duch, zaczęli mieć wielkie żądania i intencje w wykonaniu tych żądań też były wielkie. To było takie moje odczucie w tym pierwszym okresie. Było nawet i strasznie, bo przez lata był zastój. Kino było zamknięte, instytucje wisiały na włosku. Wszędzie obserwowany był brak pieniędzy, a potrzeby, które widzieli radni, były bardzo duże. I to był problem.

**W** To nie był skok na głęboką wodę?

- To był skok na bardzo głęboką wodę. Ale wtedy to chyba były takie warunki i takie otoczenie. Uważałem, że kto jak kto, ale burmistrz musi ryzykować, bo przede wszystkim w jego rękę są te możliwości. Żyłem tym działaniem i to było moje motto pracy.

**W** Wybrany został Pan przez radnych, a nie przez ogół mieszkańców.

- Tak, rada wybierała burmistrza. Ale najpierw wybrano

mnie na przewodniczącego rady. Później zrobiliśmy konkurs na burmistrza, taki wstępny. Zgłosiło się siedem osób, pięć zostało odrzuconych. Zostało dwóch, wśród nich był ten, co miał zostać burmistrzem, ale później zrezygnował. Zapadła więc decyzja, że każdy radny może zgłaszać kandydata.

Zrobiło się zamieszanie. Radni zgłosili spośród rady dwóch kandydatów, wśród nich byłem i ja. Uparli się, żebym to ja został burmistrzem. Dostałem 20 głosów poparcia. Urząd sprawowałem dwie kadencje.

**W** Trudno się rządziło wówczas?

- Kłopotów było za dużo. Po deszczu, chodząc po Opolu, trzeba było uważać, chyba że ktoś w gumowych butach szedł. Tych potrzeb inwestycyjnych było naprawdę dużo. Gdzie człowiek się nie ruszył, to była potrzeba poprawienia czegoś, zrobienia. Ale jakoś nam się to układało. Współpraca z władzami wojewódzkimi i centralnymi była dobra. I nawet nieźle nam to szło.

**W** Pierwsze największe inwestycje, jakie udało się wówczas zrobić?

- Pierwszą to była oczyszczalnia ścieków. Chęć jej budowy była przeogromna. To było dość karkołomne zadanie, ale dość szybkie. Udało nam się uzyskać kredyt i w 1992 roku oczyszczalnia została otwarta. Drugą



**MECZYŚLAW KURLETO,**  
radny Rady Gminy w Łaziskach I kadencji

**Dobrze się wówczas rządziło**

Kiedys było całkiem inaczej. Ludzie w tamtych czasach byli jacyś tacy bardziej przychylni, zrównoważeni. A teraz to wszystko jest nie za bardzo poprawne. Nie podoba mi się to, co teraz zaczyna się dziać. Byłem radnym kilka kadencji, również przed 1990 rokiem, gdy w gminach rządzili naczelnicy. Byłem też przez około dziewięć miesięcy społecznym wójtem gminy. Dobrze się wówczas rządziło. Było spokojnie, można było na sesjach porozmawiać. Samorząd nie miał też tylu zobowiązań, co kiedys. A teraz jest tragedia z tym wszystkim. 30 lat temu problemów też było dużo. Drogi były w kiepskim stanie, później szkoły przyszły. Niestety w ślad za nimi nie przekazano pieniędzy gminom. Mimo to uważam, że dużo wówczas udało się zrobić. Pozostała mi do dziś legitymacja radnego. Mieliśmy darmowe dojazdy na sesje PKS-em i po całej gminie. Kiedys nie było też tak dużo polityki w samorządach. Teraz zrobić w swojej miejscowości może coś ten radny, który popiera rządzących.

ważną sprawą, którą trzeba było rozwiązać, to była woda. Ujęcie było już gotowe, ale trzeba było doprowadzić wodę do miasta. Pieniądzy na to też nie było. Pojechałem do Warszawy, do ministerstwa rolnictwa, i udało się załatwić 600 mln zł na ten cel. Ale wykonać musieliśmy zadanie do końca roku.

**W** A jak wyglądały te pierwsze sesje? Radni kłócili się?

- Posiedzenia rady były bardzo głośne. Radnych było wówczas 24. Trzeba było mieć bardzo



**JANUSZ ZŁOTUCHA,**  
radny RG w Wilkowie I kadencji

**Nie było zawiści, podkopywania**

Jak się pracowało w nowych realiach? Na pewno kolegalnie, to był dobry atut młodego samorządu. Podejmowane były decyzje i długo przed omawianiem w gronie Zarządu Gminy, a potem przekazywane pod obrady Rady. To były te czasy, kiedy wszystkiego brakowało. O finanse gminy trzeba było dbać, ze względu na szczupłość worków. Największą zasługą pierwszej RG Wilków był proces dokończenia nowego budynku pod siedzibę Urzędu Gminy, inwestycje w szkoły i wodociągi. Ze względu na ograniczony ilościowo budżet gminy trzeba było się skupić w dużym stopniu na administrowaniu gminą, a nie na inwestowaniu. Mile wspominam z tych czasów atmosferę panującą wśród radnych. Nie było zawiści, podkopywania, wszyscy byli traktowani równo. Pierwsza kadencja to nauka samorządności. Wszyscy uczyli się chętnie. Ta wiedza już w następnych kadencjach przynosiła korzyści we wszystkich dziedzinach pracy społecznej na rzecz mieszkańców, wtedy jeszcze bogatej gminy Wilków. Skarbem i dumą społeczeństwa była uprawa chmielu, wówczas jeszcze opłacalna, dająca satysfakcję. Chciałbym takie czasy jeszcze przeżyć.

dużo cierpliwości, żeby jakoś to pogodzić, bo potrzeb była co niemiara. A możliwości były skromne. Trzeba było robić wodociągi w większości wsi. Sporo dróg się robiło. Małymi kroczkami pozyskiwaliśmy pieniądze, żeby to, co było najbardziej potrzebne, zrobić.

**W** Polityka była obecna wówczas w samorządzie?

- Nie było własnie polityki i to był powód mojego większego zaangażowania się w samorząd. Pierwsza kadencja, bo już



**PIOTR BUREK,**  
radny Rady Gminy w Karczmiskach I kadencji

**Wszyscy chcieliśmy zmian**

Startowałem wówczas z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Wszyscy chcieliśmy zmian w życiu społecznym i walki ze starym systemem, z nadużywaniem władzy, z posiadaniem legitymacji partyjnych u aktualnych naczelników gmin. Istotne zamiany dotyczyły wyboru wójta przez Radę Gminy, a nie jak dotychczas, odgórne mianowanie naczelnika. Jeśli chodzi o priorytety Rady tej sprzed 30 lat, jak i obecnej, to dużym podobieństwem jest chęć poprawy codziennego życia poprzez zaspakajanie społecznych potrzeb mieszkańców. Wówczas po ukonstytuowaniu jako Rada Gminy wspólnie z wójtem oraz Zarządem przystąpiliśmy do realizacji inwestycji przyczyniających się do poprawy infrastruktury. A więc budowa sieci wodociągowych, gazowych, telefonycznych, jak również budowa czy też poprawa dróg lokalnych. Wspólnym mianownikiem dla tamtego i obecnego czasu, ograniczającego poprawę życia społecznego, jest ciągły brak funduszy, co uniemożliwia realizację planów i zamierzeń. To często jest „kością niezgody” wśród radnych, bo każdy dąży do realizacji planów w swoich lokalnych miejscowościach.

w drugiej zaczęło to powstawać. Jeśli radny czegoś się domagał, to w sprawach dla własnych mieszkańców. Nie było żadnej polityki i nikt nad tym się nie zastanawiał. Tak minęła pierwsza kadencja, bo w drugiej dawało się już wyczuć polityczne ukierunkowanie wśród radnych. A to bardzo utrudniało pracę. Pierwsza kadencja to był prawdziwy samorząd i domowe załatwianie spraw.

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot

### GINA OPOLE LUBELSKIE

Rada Miejska w Opolu Lubelskim I kadencji: Janusz Mikita – przewodniczący, Maria Dajek – zastępca przewodniczącego, Józef Starek – zastępca przewodniczącego, Andrzej Adamczyk, Janusz Bartler, Bożena Czapla, Zygmunt Daczka, Eugeniusz Fijołek, Antoni Jurak, Edward Jędrych, Andrzej Kania, Andrzej Kalinowski, Halina Koprowiak, Zdzisław Kozak, Wiesław Kozak, Ryszard Lorek, Stanisław Mroczkowski, Henryk Nowak, Józef Przybycień, Roman Rakowski, Piotr Stochmal, Józef Zagozdon, Wiesław Kułaga, Zbigniew Maj.

### GINA CHODEL

Rada Gminy Chodel I kadencji: Zdzisław Buczyński, Jan Cięszczyk, Tadeusz Cięszczyk, Anatol Czechowicz, Piotr Czuryłowski, Tadeusz Gołofit, Henryk Grzesiak, Janusz Kasprzyk, Marek Kilian, Tadeusz Kowal, Adam Kowalski, Mieczysław Królikowski, Roman Madejek, Janusz Majchrowski, Wojciech Milczach, Stanisław Opoka, Edward Pietras, Kazimierz Rola, Marian Rola, Mirosław Sosnowski, Kazimierz Tatar, Stefan Wieczorek, Eugeniusz Wrotniak.

### GINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Rada Gminy Józefów nad Wisłą I kadencji: Henryk Adasiak, Michał Furtak, Kazimierz Chmiel, Jan Iwan, Stanisław Kojtych, Marian Kowalski, Bogumiła Kozieja, Zbigniew Kulig, Henryk Krzysztoń, Lucjan Maziarczyk, Janusz Mulier, Henryk Niewielski, Andrzej Pinkiewicz, Mieczysław Piątek, Jerzy Smagiel, Jerzy Suchowolak, Jan Spryszak, Przemysław Wójcicki, Genowefa Wróbel, Stanisław Wróbel.

### GINA PONIATOWA

Rada Gminy i Miasta w Poniatojewie I kadencji: Andrzej Stanisław Chomicz, Andrzej Chyła, Eugeniusz Dajos, Jadwiga Górniak, Jacek Jankowski, Stanisław Kubas, Jerzy Kuchta, Jadwiga Kustra, Władysław Mądziak, Marian Misztal, Jan Zenon Nowakowski, Marian Orzeł, Janusz Pomorski, Teresa Roziewicz, Edward Smaga, Edward Socha, Aleksander Sola, Edward Stanek, Ewa Śmigieliska, Krzysztof Świątek, Andrzej Topolski, Tadeusz Tyszkiewicz, Janusz Wnuk, Ireneusz Wideński.

### GINA ŁAZISKA

Rada Gminy Łaziska I kadencji: Halina Szkutnicka – przewodnicząca, Czesław Binięda, Stanisław Czaja, Bożena Gazda, Marek Gazda, Mieczysław Jarski, Czesław Jaśkowski, Henryk Kołodziejczyk, Jerzy Kramek, Mieczysław Kurleto, Janusz Laszek, Stanisław Możdżeń, Stanisław Osuch, Stanisław Owcarz, Jan Pernak, Zofia Sadzikowska, Józef Sawicki, Stanisław Skwira, Jan Smagiel, Tadeusz Szafran.

### GINA KARCZMISKA

Rada Gminy Karczmiska I kadencji: Kazimierz Charchuła – przewodniczący, Piotr Burek, Tadeusz Czapczyński, Edward Czarnecki, Ryszard Czopek, Witold Frączek, Jerzy Goliszek, Stanisław Głuski, Andrzej Giza, Andrzej Kowalski, Zbigniew Kędziński, Zygmunt Małecki, Stanisław Makolus, Ignacy Nader, Jan Niewiadomski, Zofia Piłat, Jerzy Podgajny.

### GINA WILKÓW

Rada Gminy Wilków I kadencji: Bogdan Bandzarewicz – przewodniczący, Czesław Kozieł, Daniel Wójcik, Jan Szkoła, Stanisław Jezierski, Włodzimierz Czaja, Stanisław Czarnecki, Henryk Czarnota, Janina Walencik, Mirosław Bartoś, Władysław Pietras, Krzysztof Giza, Jerzy Wiejak, Jerzy Gąsiorowski, Ryszard Złotucha, Tadeusz Dzierżak, Kazimierz Lasota, Stanisław Kozak.

## PIŁKA NOŻNA - KLASA A

## Przygotowania poszły na marne...



W zimie w Chodlu zbroili się na rundę wiosenną. - Chciało do nas wrócić dwóch zawodników, którzy w przeszłości grali w Sygnale, ale w ostatnim czasie z różnych powodów rozjechali się po Polsce. Dogadaliśmy się, mieli grać z nami wiosną - mówi Jacek Franaszczyk, trener Sygnału Chodel

**Kilkanaście tygodni zimowych przygotowań i... odwołana druga część sezonu. Jak wyglądała przerwana zimowa i ruchy kadrowe u naszych A-klasowców z gr. Lublin I?**

**GLKS ELŻBIETA: Posiłki z za wschodniej granicy**

Jesienią w ekipie z Elżbiety doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca - Tomasza Matejkę, który zrezygnował z prowadzenia GLKS-u, zastąpił Tomasz Sarna. Nowy szkoleniowiec beniaminka A-klasy dotychczas był asystentem trenera Matejki. Tymczasem drużyna z gminy Opole Lub. wzmocniła w zimie swoją kadrę zawodnikami z Białorusi. W planach jest kolejne wzmocnienie z za wschodniej granicy.

- Udało nam się dokonać wzmocnień i zwiększyć nieco rywalizację w zespole, podnieść jego poziom. Doszedł do nas Białorusin starający się o polskie obywatelstwo Dymitri Kobzeu, grający na pozycji skrzydłowego, który przeszedł do nas na zasadzie transferu definitywnego, wcześniej grał w klasie okręgowej. Jesteśmy też bliscy zgłoszenia do naszego zespołu kolejnego zawodnika z Ukrainy, środkowego pomocnika, ale z uwagi na pandemię koronawirusa musiał on wrócić do ojczyzny - mówi Tomasz Sarna, nowy szkoleniowiec GLKS-u.

**LKS PONIATOWA WIEŚ: Nikt nie ubył**

W ekipie prowadzonej przez doświadczonego szkoleniowca Henryka Kamińskiego nie zaszło zmian zbyt wiele. Co ważne, żaden z zawodników drużyny z Poniatowej Wsi nie odszedł z zespołu.

- Paweł Orzeł miał wyjechać do pracy za granicę, tak jak jesienią. Ostatecznie zmienił plany i będzie mógł regularnie grać w naszej drużynie. Kamil Młyniec wróci z kolei do intensywniejszego treningu po okresie, w którym czas w większym zakresie poświęcał swoim małym dzieciom i ciężko mu było pogodzić te obowiązki z graniem - podkreśla trener LKS-u.

Choć jeszcze nie są potwierdzone oficjalnie, to klub szykuje wzmocnienia. Jednym z nich jest pozyskanie Jarosława Wyroślaka. Napastnik grał ostatnio w występującej w lubelskiej klasie okręgowej Stali Poniatowa.

- Mielśmy go zgłosić jeszcze zimą, ale przyszła pandemia. To będzie duże wzmocnienie naszej ofensywy, która i tak znacznie poprawiła się w zakończonych niedawno rozgrywkach względem jesieni z sezonu 2018/2019. Do tego rozmawiamy z bramkarzem, który jest młodzieżowcem. Jeśli się nie uda, to do zespołu być może dołączy Daniel Piłat. Bramkarz wróciłby do gry po przerwie, wcześniej występował w Stali Poniatowa. Jest jeszcze jeden zawodnik ze „Stalówki”, który chce do nas przyjść, ale nie będziemy jeszcze zdradzać jego nazwiska, bo walczy o niego kilka klubów - podsumowuje Henryk Kamiński.

**SYGNAŁ CHODEL: Zbroili się na walkę**

Zespół z Chodla szykował się na ostrą walkę o utrzymanie w lidze, ale okazało się, że Sygnał zostanie w A-klasie bez konieczności wychodzenia na boisko - to efekt decyzji piłkarskich władz o wcześniejszym zakończeniu sezonu i braku spadków w niższych ligach. W zimie w Chodlu zbroili się na rundę wiosenną.

- Chciało do nas wrócić dwóch zawodników, którzy w przeszłości grali w Sygnale, ale w ostatnim czasie z różnych powodów rozjechali się po Polsce. Dogadaliśmy się, mieli grać z nami wiosną, żebyśmy mieli większe szanse utrzymania się w lidze. Arkadiusz Czarnocki i Marcin Stochmański: to filary naszej ekipy sprzed kilku lat, oni wyjechali do Warszawy. Tym bardziej, że cały czas grali w piłkę, w klubach z rejonu sto-



**Henryk Kamiński**  
trener LKS Poniatowa Wieś

**Biegali po zakładach EDA**

Wszystko szło dobrze. W zimie trenowaliśmy niemal cały czas na orliku w Poniatowej, do tego biegaliśmy w terenie. Biegaliśmy po byłych zakładach EDA, tu jest bardzo dobra droga, oświetlona. W hali nie trenowaliśmy, bo nie było takiej możliwości. Z frekwencją na treningach nie było źle. Zawsze miałem około 14 zawodników do dyspozycji. Zagraliśmy cztery sparingi, mierzyliśmy się m.in. z Wilkami. Trzy razy graliśmy w Puławach, raz w Świdniku. Wszystkie mecze graliśmy na sztucznej murawie. Wyniki nie były najważniejsze. Ważne, że mogliśmy się spotkać z rywalem, przeciwstawić np. stałe fragmenty gry. Nie zagraliśmy dwóch ostatnich sparingów z powodu wprowadzenia krajowej kwarantanny, ale planujemy rozegrać je w lipcu, tuż przed startem nowego sezonu

lity. Nie oduczyl się grać - mówi Jacek Franaszczyk, trener Sygnału. - Miał wrócić do nas doświadczony bramkarz, Marcin Kosik. Nasz młody bramkarz, Janczura, pokazał się jednak z bardzo dobrej strony i osiągnął wysoką formę, odpowiednią na A-klasę. Uznałem, że to on dostanie szansę i będzie u nas bronił. Nie ma sensu odbierać mu pozycji. Liczyłem na to, że dołączy do nas Sebastian Poleszakiem, który był odsprzedany od nas do Orionu Niedzwica Duża, występującego w lubelskiej



**Tomasz Sarna**  
trener GLKS Elżbieta

**Z nadziejami**

Z przygotowań zimowych jestem bardzo zadowolony, zrealizowaliśmy plan przynajmniej w 80 proc., z oczywistych względów zabrakło końcówki przygotowań. Rozegraliśmy cztery sparingi, trzy z nich wygraliśmy, zaliczyliśmy też porażkę. Mierzyliśmy się z zespołami z A-klasy, ale nie z grupy, w której rywalizujemy oraz z drużynami z B-klasy. Raz w tych meczach wypadaliśmy lepiej, raz gorzej, jak to w sparingach. Jestem zadowolony z tego, że Zarząd GLKS-u dał nam możliwość pogrania na sztucznej murawie w Puławach i Lublinie, więc graliśmy na równych boiskach i mogliśmy zweryfikować to, co udało się wypracować na zimowych treningach. Do frekwencji na zajęciach zimowych można byłoby mieć trochę zastrzeżeń, szczególnie na początku okresu przygotowawczego. Do rundy mieliśmy przystąpić jednak z nadziejami, ale i z obawami, bo wiadomo, jaką mamy sytuację w tabeli. Dwa, trzy mecze mogłyby nam nie wyjść i zrobiłoby się nerwowo...

klase okręgowej. Nie udało się jednak dogadać tego tematu - dodaje szkoleniowiec.

Kadra zespołu została utrzymana na wiosnę, ale... piłkarska wiosna została odwołana. Zobaczymy, czy drużyna Sygnału zostanie w niezmienionym składzie na kolejne rozgrywki, które wystartują najprawdopodobniej w sierpniu.

- Mielśmy próby podebrania kilku zawodników, ale udało się doprowadzić drużynę do pionu. Gracze zaczęli bujać w obłokach.



**Jacek Franaszczyk**  
trener Sygnału Chodel

**Drużyna czuła, że jest coraz silniejsza**

Całą zimę wynajmowaliśmy boisko orlik w Poniatowej. Trenowaliśmy tam dwa razy w tygodniu, to były dwugodzinne zajęcia. Do tego organizowaliśmy sobie sobotnie treningi biegowe, wytrzymałościowe. Zazwyczaj miałem na treningu nawet więcej zawodników, niż było niezbędne do przeprowadzenia dobrego treningu. Rozegraliśmy kilka sparingów, wszystkie wygraliśmy. Mierzyliśmy się z zespołami, z którymi sparowaliśmy pół roku wcześniej. Były to ekipy z B-klasy. Nie zakładałem, byśmy się próbowali z ekipami z okręgówki, bo to nie miało sensu. Wówczas wszystkie te mecze przegraliśmy. Tym razem zwyciężaliśmy bez problemów. Drużyna czuła, że jest coraz silniejsza. Widać było, że treningi sporo nam dały. A tu taka sytuacja... Trzeba od nowa budować psychikę, by wrócić do tego poziomu

Udało się zatrzymać ich na wiosnę, ale rozgrywki nie ruszyły. W efekcie przed nami kolejny sezon. Zobaczymy, czy wszyscy podpiszą deklarację gry w Sygnale. Mamy utalentowanych młodych graczy, dwóch jest teraz wypożyczonych do juniorów Lublinianki Lublin. Są tam już drugi rok z rzędu, oni są naszymi zawodnikami. Jeden z nich dostaje już szansę treningu z seniorami - podkreśla Jacek Franaszczyk.

Dominik Smagała

R E K L A M A

**EKO-NOVA**  
Rybitwy 44  
24-340 Józefów nad Wisłą



**Zakres usług:**

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

**Tel. 605 288 913**

**WZi**  
**OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW**  
www.wztbusponiatowa.pl

**PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE STACJA DIAGNOSTYCZNA**  
24-320 Poniatowa ul. Fabryczna 16K PON-PT 7-22 SOB 7-15 tel: 81 820 19 55

**KASACJA / HOLOWANIE POJAZDÓW**  
tel: 722 114 873

**MYJNIA BEZDOTYKOWA 24H**

**SKLEP MOTORYZACYJNY - SERWIS**  
AUTO CZĘŚCI NOWE I UŻYWANE / KOMPLEKSOWE NAPRAWY  
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA / SERWIS KLIMATYZACJI  
24-320 Poniatowa, ul. Fabryczna 16K PON-PT 9-17 SOB 7-15 tel: 81 820 45 91 / 605 855 098

**TANIE NOCLEGI tel: 697 716 658 / 663 928 256**